



W ZAKOLU RABY I WISŁY

REGIONALNA BIBLIOTEKA INFORMACYJNA

1999-2000

1999-2000

1999-2000

1999-2000



**Zdrowych, radośnych Świąt Wielkanocnych, pełnych miłości,
pogody ducha i ciepła rodzinnego oraz Wesołego Alleluja
wspaniałego Czystobławnego i sprawnego Kościoła**

**Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego wiele radości,
zdrowia, dobroci i ciepła rodzinnego
Mieszkańcom Gminy Szczurowa, Czytelnikom,
Rodakom w kraju i za granicą
życzą**

**Wójt Marian Zalewski
Przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha**



Odślonienie tablicy w Zaborowie (s. 5)



Szczurowa. Spotkanie z europosem Cz. Siekierskim (s. 8)



Spotkanie miłośników folkloru (s. 11)



Podsumowanie sezonu lotowego ZHGP (s. 6)



Wizyta dzieci ze Strzelec Wlk. u policjantów w ramach akcji edukacyjnej Stowarzyszenia „Złoty Kłos” (s. 8)



Dzień Kobiet w szczurowskim Kole Gospodyń Wiejskich. Soltys S. Wądołowski wręcza kwiaty przewodniczącej B. Małek (s. 8)



Zima przeminęła jak sen. Łód na Wiśle poszarzał, a potem zaczął pękać i zamieniać się w kry zabierane przez powolny nurt szeroko rozlanej rzeki. W Dołędze urządzono lazaret dla rannych powstańców, których przeprawiano łodziami bądź targano na noszach brodem pod Wolą Przemykowską. Z dużej nadrzecznej łąki zwanej wyspą, bo podczas wiosennych i jesiennych roztopów zawsze była otoczona wodą, zabieraliśmy ich na wozy i wieźliśmy przez Zaborów do dołęskiego dworu.

Szwadron

Powstanie, którego wszyscy – jedni z nadzieją, inni z trwogą – wypatrywali, wybuchło jakby mimochodem, samo przez się, w styczniu. Ogłosił je, wydając w Warszawie specjalny manifest, Tymczasowy Rząd Narodowy (swoją drogą jako niepiśmiennemu chłopskiemu synowi trudno mi było pojąć, dlaczego władza przyznaje się, że jest tymczasowa). Dowiedziałem się o tym z podsłuchanych przypadkiem rozmów panów dziedziców, którzy zjechali się do szczurowskiego dworu na ostatki, nazywane przez nich końcem karnawału. Gdy stawałem pod drzwiami do salonu, wnosząc tace pełne jadła i schłodzone w piwnicy butelki ulubionej pana Kępińskiego francuskiej wódki, dyskutowali wzburzonymi głosami o tym, co dzieje się za Wisłą, czyli za austriacko-rosyjską granicą. Padały zdania o zdrajcy Wielopolskim, butnym carze Aleksandrze, ale także o jedynym legalnym polskim rządzie, wolności, równości i niepodległości. Nie sądziłem, że w słowach dobiegających zza drzwi płacze się także echo mojego przeznaczenia.

Zima przeminęła jak sen. Łód na Wiśle poszarzał, a potem zaczął pękać i zamieniać się w kry zabierane przez powolny nurt szeroko rozlanej rzeki. W Dołędze urządzono lazaret dla rannych powstańców, których przeprawiano łodziami bądź targano na noszach brodem pod Wolą Przemykowską. Z dużej nadrzecznej łąki zwanej wyspą, bo podczas wiosennych i jesiennych roztopów zawsze była otoczona wodą, zabieraliśmy ich na wozy i wieźliśmy przez Zaborów do dołęskiego dworu.

Pamiętam, że pewnego popołudnia w Dołędze zapanało wielkie poruszenie zarówno wśród całej rodziny Günterów, jak i rannych powstańców, gdy pojawił się konny oddział z dowódcą, którego tytułowano generałem. Gdy następnego dnia konni odjechali w kierunku Wisły, nie trzymano już w tajemnicy jego nazwiska i funkcji. Był to Marian Langiewicz, dyktator powstania. Pan Günter zebrał wszystkich zdrowych mężczyzn i wezwał, abyśmy dołączyli do walczących,

bo właściciele okolicznych dworów obiecali dać osiodłane konie oraz pieniądze na broń i mundury, a w Kongresówce szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę wojsk cara.

27 października o zmierzchu staliśmy na baczność przed kapliczką. Stu uzbrojonych kawalerzystów złożyło przysięgę na wierność Bogu i Ojczyźnie. Ksiądz Ujejski, zaborowski proboszcz, pobłogosławił nas. Zbliżała się północ, gdy jadąc wśród krytych strzechą chałup Woli, dotarliśmy do rozlewiska Wisły. Zza chmur wyjrzał księżyc. Szwadron pokonał zalane wodą obniżenie terenu, aż dotarł na wyspę. Tu dowódca zarządził krótki popas. Gdy pokonywaliśmy rzekę, woda miejscami sięgała końskich brzuchów. Na drugim brzegu skierowaliśmy się na południe. Po prawej było wzniesienie z zarysami kościoła w Przemykowie. Nagle zza krzaków wyjechali konni. Na głowach mieli baranie czapy, a u siodeł długie piki.

- Вы кто?!* – krzyknął Kozak i po chwili padł martwy, trafiony w skroń kulą z pistoletu majora Szemejta. Pod ciosami szabli zginął następny, ale dwóch umknęło. Była to przednia straż większego oddziału, bo wkrótce gdzieś w ciemności wykrzyczano komendę: - Эскадрон! К атаке! **

- Bracia! W imię Boże! Za wolną Polskę! – krzyknął mjr Szemejt. Wpadliśmy na Kozaków z furją. Huk wystrzałów mieszał się z krzykiem ludzi, kwikiem koni i zgrzytem stali. W świetle księżyca, który znów wychynął zza chmury, błysnęły ostrza kozackich pik. Chwilę później poczułem ostry ból w piersiach, jakby mi ktoś włożył w serce rozpalone żelazo...

MAREK ANTOSZ

* Kim jesteście?!

** Szwadron! Do ataku!

Postscriptum. Powyższy tekst to oczywista fikcja literacka, ale potyczka powstańców z Kozakami nad Wisłą w r. 1863 jest potwierdzonym faktem historycznym. Szwadron mjr. Szemejta odniósł zwycięstwo, obydwie strony poniosły straty w ludziach.

W ZAKOLU RABY I WISŁY – kwartalnik. **Wydawca:** GCKCiS w Szczurowej. **Redaktor naczelny:** Marek Antosz. **Zespół:** Mieczysław Chabura, Piotr Madej, Jaromir Radzikowski, Małgorzata Tracz, Grzegorz Zarych. **Współpraca:** Maria Majchrowska (USA), Tadeusz Maj (USA), Zofia Szczypa (USA). **Adres redakcji:** Rynek 4, 32-820 Szczurowa, tel. 671 41 07; wzakolu@onet.eu.

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.&R. Dziedzic, 32-800 Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, tel./fax 663 11 91, tel. 686 14 70.

Dystrybucja w USA: „Jolly Inn”, 6501 W. Irving Pk. Rd., Chicago, tel. (773) 736-7606.

Sukces w prestiżowym plebiscywie Telewizji Polskiej

W gronie najlepszych gospodarzy

Gdyby ktoś miał ochotę pochylić się nad administracyjną mapą Polski, żeby policzyć wszystkie gminy, potrzebuje sporo cierpliwości, ponieważ jest ich 2479, czyli 1586 gmin wiejskich, 587 wiejsko-miejskich oraz 306 miejskich. Biorąc pod uwagę, że coroczny plebiscyt o tytuł „Wójta Roku” wyłania dziesięciu najlepszych gospodarzy jednostek samorządu terytorialnego z całego kraju, trzeba mieć na swoim koncie wybitne osiągnięcia na rzecz gminy, aby znaleźć się w złotej dziesiątce. Tymczasem wójtowi Marianowi Zalewskiemu udało się to już po raz trzeci.

9 lutego br. w sali Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie odbyła się uroczysta gala, podczas której podsumowano dwunastą edycję plebiscytu. Kandydatury mogły zgłaszać samorządy, mieszkańcy gmin, organizacje oraz instytucje lokalne. Wśród dziesięciu najlepszych, których wybrała kapituła, znalazło się dwóch szefów gmin z Małopolski – Marian Zalewski (Szczurowa) oraz Zbigniew Wojaś (gmina Gdów, powiat wielicki). Ponadto w gronie zaproszonych do udziału w warszawskim finale byli: Jacek Anasiewicz (wójt gminy Głusk, woj. lubelskie), Dariusz Bielecki (wójt gminy Pomiechówek, woj. mazowieckie), Grzegorz Czapla (wójt gminy Ożarówice, woj. śląskie), Sławomir Kopacz (wójt gminy Bieliny, woj. świętokrzyskie), Iwona Agnieszka Łebek (wójt gminy Długoleka, woj. dolnośląskie), Przemysław Majchrzak (wójt gminy Wągrowiec, woj. wielkopolskie), Jarosław Pietrzak (wójt gminy Dobrzyca, woj. wielkopolskie), Antoni Polkowski (wójt gminy Ełk, woj. warmińsko-mazurskie).

O zakwalifikowaniu do dziesiątki najlepszych wójtów w Polsce decydowały konkretne osiągnięcia, natomiast o tym, kto z tego grona zdobędzie tytuł „Wójta Roku 2012” – ilość głosów oddanych w systemie SMS-owym. Przypadł on wójtowi Grzegorzowi Czapli z Ożarówice koło Katowic – małej, lecz bardzo bogatej gminy, ponieważ na jej terenie wybudowano międzynarodowe lotnisko Pyrzowice.

- Być dobrym gospodarzem, to być dobrym przywódcą, który ludzi godzi, który ludzi organizuje, mobilizuje do dobrze zorganizowanej pracy, takim, który ma świadomość, że bycie przywódcą to jest przede wszystkim taka codzienna służba i nie jest najważniejsza tylko walka o codzienne głosy przyszłych wyborców, ale myślenie kategoriami człowieka, który przychodzi do Urzędu Gminy ze sprawą, z problemem, z czymś, czym władze chce zainteresować. Dla mnie jest to szczególnie ważne. Przestrzeń samorządowa jest szczególnie istotna z punktu widzenia rozwoju przedsiębiorczości, gospodarki. Z wielką uwagą obserwuję wyniki tego już dwunastego plebiscytu na najlepszego wójta i sprawdzam, czy wśród laureatów są także ci, których powinienem promować w obszarze



działań gospodarczych. Wiem, że tacy są i to jest wielka sprawa. Mam nadzieję, że dostrzeżemy tu tych najlepszych, bo dzisiaj w czasie wielkich wyzwań najważniejsze jest, żeby równać do góry i nawet w dobrze funkcjonujących gminach, powiatach i województwach zadawać sobie pytanie, co zrobić, żeby można było funkcjonować lepiej – powiedział wicepremier, minister gospodarki, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego Janusz Piechociński.

- Plebiscyt promuje wójtów, którzy są najbliżej mieszkańców. Fakt, że kapituła składająca się z wybitnych specjalistów od samorządu dostrzegła moją osobę, traktuję jako sukces Gminy Szczurowa, naszych mieszkańców, radnych, sołtysów i wszystkich tych, z którymi realizujemy wiele ważnych na dziś i dla przyszłości inwestycji oraz przedsięwzięć. Ponadto plebiscyt był wspaniałą okazją promocji Szczurowej oraz jej okolic, jak również naszych osiągnięć w mediach, a przede wszystkim w Telewizji Polskiej. Bardzo dziękuję również wszystkim, którzy oddali na mnie głos wysyłając SMS-a – podsumował finalista, wójt Marian Zalewski.

Plebiscyt odbywał się pod honorowym patronatem prezydenta RP Bronisława Komorowskiego oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stanisława Kalemby. Wójt Szczurowej w gronie finalistów znalazł się również w podsumowaniu za r. 2008 i 2010, a uroczyste gale odbywały się wówczas w nałęczowskim pałacu Małachowskich.

(m)

Nazwiska w granicie

Powstanie styczniowe było największym polskim zrywem niepodległościowym skierowanym przeciwko carskiej Rosji. Objęło swym zasięgiem tereny Królestwa Polskiego, Litwy, Białorusi oraz Ukrainy. Pośrednio do wybuchu powstania przyczyniły się reformy wprowadzone przez cara Aleksandra II Romanowa po przegranej wojnie krymskiej (1853-1856). Część polskiego społeczeństwa, głównie ludzie młodzi, uznali je za dowód słabości Rosji. Przyczyną bezpośrednią decyzji o rozpoczęciu walk już w styczniu 1863 r. była tzw. branka, czyli pobór Polaków do wojska rosyjskiego na podstawie imiennych list, zarządzona przez naczelnika rządu cywilnego Królestwa Polskiego, margrabiego Aleksandra Wielopolskiego, chcącego w ten sposób nie dopuścić do rozpoczęcia powstania. W rzeczywistości akcja ta tylko je przyspieszyła.

Od początku istniała olbrzymia dysproporcja pomiędzy liczebnością i wyposażeniem wojsk rosyjskich i oddziałów powstańczych. Walczących patriotów popierała polska ludność z zaborów pruskiego i austriackiego. Powstanie jednak zakończyło się wielką klęską militarną w r. 1864, co w połączeniu z późniejszymi represjami spowodowało, że Polacy stanęli przed największym od wieków realnym zagrożeniem całkowitego wynarodowienia.

W związku ze 150. rocznicą tamtych wydarzeń 6 stycznia br. w zaborowskiej Szkole Podstawowej odsłonięto i poświęcono okolicznościową tablicę, upamiętniającą uczestników powstania, którzy pochodzili z naszych okolic. Wyryto na niej parafrazę słów z III części „Dziadów” Adama Mickiewicza: „Jeślibym, Panie, zapomniał o nich, Ty, Panie na niebie, zapomnij o mnie”.

Uroczystość, która rozpoczęła się od mszy św. oraz widowiska o powstaniu styczniowym w kościele parafialnym, zgromadziła wielu gości. Była wśród nich wnuczka ostatniej właścicielki dworu w Dołędze Jadwigi Tumidajskiej – Dorota Lupa z krakowskiej AGH. Odsłoniła ona granitową tablicę wraz ze Stanisławą Miką – krewną uczestnika powstania, zaborowianina



Bronisława Kozy – oraz przewodniczącym Rady Gminy Kazimierzem Tyrchą. Tablicę poświęcił ks. proboszcz Piotr Ścipień.

- *Pielęgnacja pamięci o powstaniu narodowym z 1963 r. w naszej gminie jest szczególnie ważna dla Zaborowa i okolicznych wiosek, ponieważ w należącej do zaborowskiej parafii Dołędze znajdował się ośrodek prac organizacyjnych przed jego wybuchem, a następnie punkt przerzutowy ochotników i pomocy powstańcom walczącym na terenie zaboru rosyjskiego – powiedział dyr. szkoły Mieczysław Chabura. – To przed kapliczką stojącą naprzeciw dołęskiego dworu powstańcy składali przysięgę, raz zawitał tam nawet gen. Marian Langiewicz, dyktator powstania, aczkolwiek ten ostatni fakt nie znajduje potwierdzenia w dokumentacji historycznej, lecz tylko w przekazach ustnych.* (m)

Idea narodowości jest tak potężną i czyni tak wielkie postępy w Europie, że ją nic nie pokona.

Romuald Traugutt (1826-1864) –
ostatni dyktator powstania styczniowego.



Loty spod Paryża do Polski

Doroczne spotkanie miłośników gołębi jest ich lokalnym świętem. Co prawda siedziba Oddziału Związku Hodowców Gołębi Poczтовых mieści się w Nowym Brzesku, ale tym razem działalność za r. 2012 podsumowano 8 grudnia w sali widowiskowej Gminnego Centrum Kultury w Szczurowej. Impreza odbyła się pod patronatem wójta Mariana Zalewskiego. W nowobrzeckim oddziale działają bowiem mieszkańcy gminy Szczurowa: Zbigniew Cieśla, Janusz Wesołowski, Leszek Tomaszek, Maciej Strąg, Zygmunt Juszczak, Mirosław Kozak, Piotr Polak, Janusz Czaja, Stanisław Wodka, Kazimierz Gałek, Wiesław Sochacki i Wiesław Górak.

Tytuł „Super Mistrza Sezonu Lotowego 2012” otrzymał Zbigniew Cieśla ze Szczurowej. Klasyfikacja w pozostałych kategoriach wyglądała następująco:

Mistrzostwo Oddziału Nowe Brzesko
Mistrz – Zbigniew Kukułka
I wicemistrz – Jerzy Kubik
II wicemistrz – Zbigniew Cieśla

Mistrzostwo gołębi dorosłych (z całości)
Mistrz – Zbigniew Cieśla
I wicemistrz – Józef Liszka
II wicemistrz – Jerzy Kubik



Mistrzostwo gołębi dorosłych kat. A
Mistrz – Jerzy Kubik
I wicemistrz – Stanisław Barłóg
II wicemistrz – Iwona Barłóg

Mistrzostwo gołębi dorosłych kat. B
Mistrz – Jerzy Kubik
I wicemistrz – Stanisław Barłóg
II wicemistrz – Zbigniew Cieśla

Mistrzostwo gołębi dorosłych kat. C
Mistrz – Iwona Barłóg
I wicemistrz – Zbigniew Kukułka
II wicemistrz – Jerzy Kubik

Mistrzostwo gołębi dorosłych kat. M
Mistrz – Adam Łekas
I wicemistrz – Józef Liszka
II wicemistrz – Paweł Kukułka

Mistrzostwo gołębi dorosłych kat. GMP
Mistrz – Jerzy Kubik
I wicemistrz – Czesław Strzelecki
II wicemistrz – Stanisław Barłóg

Mistrzostwo gołębi młodych (typowane)
Mistrz – Andrzej Gorzałczany
I wicemistrz – Zbigniew Cieśla
II wicemistrz – Janusz Grzyb

Mistrzostwo gołębi młodych (z całości)
Mistrz – Andrzej Gorzałczany
I wicemistrz – Zbigniew Cieśla
II wicemistrz – Jerzy Kubik

Nagrody otrzymali również właściciele gołębi, które odniosły sukces w locie z podparyskiej miejscowości Andrezel, zorganizowanym przez Zarząd Okręgu Kielce ZHGP. Wzięło w nim udział 1368 ptaków należących do 402 hodowców z całej Polski. Koszowanie gołębi odbyło się 4 lipca, a wypuszczenie z klatek 7 lipca o godz. 6.50. Pierwsze gołębie powróciły 7 lipca po południu. Pierwsze miejsce zajął gołąb Pawła Kukułki, drugie – Zgniewa Cieśli, trzeci czas oddziału zanotował również ptak Pawła Kukułki, czwarty – Józefa Liszki.

Puchary ufundowane przez wójta Mariana Zalewskiego otrzymali za dotychczasowe osiągnięcia także wszyscy hodowcy z naszej gminy. (m)

Aktualny skład Zarządu ZHGP w Nowym Brzesku

Andrzej Gorzałczany – prezes
Tadeusz Gładysz – prezes ds. lotów
Tadeusz Fularski – skarbnik
Stanisław Kaim – sekretarz

Oczekiwane spotkanie

Ponad sto osób wzięło udział w Wigilii Osób Samotnych, zorganizowanej przez samorząd gminy oraz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Spotkanie rozpoczęło się mszą św. odprawioną przez ks. Ireneusza Palucha, nowego szczurowskiego wikariusza. W koncelebrze uczestniczył 93-letni ks. kan. Stanisław Ryczek z Woli Przemyskiej. Później był czas składania życzeń i wspólnego kolędowania, a na stole znalazły się tradycyjne potrawy – zupa grzybowa z łazankami, ryba, pierogi z kapustą, ciasto, kompot z suszonych śliwek. Na zakończenie Maria Tarlaga ze Strzelec

Wielkich recytowała wiersze własnego autorstwa. Ponadto wszyscy uczestnicy otrzymali świąteczne upominki. Transportem dla zaproszonych z dwudziestu jeden wsi zajęli się strażacy.

- *Wigilia była organizowana po raz dwudziesty siódmy – powiedziała kier. Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej Barbara Domagała. – Te spotkania stały się ważnym elementem życia dla wielu osób mieszkających samotnie, niektórzy z nich czekają na nie przez cały rok.*

(m)



„Złoty Kłos” w działaniu

Tegoroczne ferie zimowe w Strzelcach Wielkich obfitowały ciekawymi propozycjami dla dzieci i młodzieży. Stało się tak dzięki liderce i członkom Stowarzyszenia Ziemi Strzeleckiej „Złoty Kłos” oraz świetlicowej Monice Wyczęsanej Zajęcia w formie warsztatów, spotkań z ciekawymi ludźmi i wycieczek odbywały się po cztery godziny przez dziesięć dni, większość w świetlicy wiejskiej, za sprawą realizacji specjalnego projektu.

- Stowarzyszenie powstało w 2012 r. – informuje prezes Zofia Solak. – Liczy obecnie dwudziestu trzech członków. Zaraz po zarejestrowaniu w Sądzie Rejonowym w Krakowie wzięliśmy udział w Biesiadzie Agroturystycznej w Siedlcu, gdzie zaprezentowaliśmy stoisko z kulinariami i zajęliśmy trzecie miejsce wśród dwudziestu czterech wystawców. Potem uczestniczyliśmy w dożynkach wojewódzkich. Zorganizowaliśmy też konkurs na projekt loga naszego stowarzyszenia. Werdykt jury ogłoszono podczas zabawy andrzejkowej. Zwycięzczynią okazała się Sandra Solak. Zabawa taneczna oraz przyjęcia dla dzieci i młodzieży udały się dzięki naszym składkom i pracy, przy czym finansowo



Rys. Sandra Solak.

wsparli nas również Sabina i Krzysztof Krupowie. Mamy wiele chęci do pracy, dużo pomysłów. Jeden z nich, z myślą o uczniach szkoły podstawowej i gimnazjum, zaowocował zdobyciem 2 tys. zł z Fundacji Wspomagania Wsi na zrealizowanie podczas ferii zimowych projektu „Nasi wspaniali sąsiedzi – Cudze chwalicie swego nie znacie – Bawimy się pożytecznie”. Szczególne słowa uznania należą się Agacie Solak, Renacie Solak i Małgorzacie Kosale, które pracowały codziennie, jak również kierownikowi USC w Szczurowej Halinie Łobodzie za wsparcie organizacyjne wycieczki do Niepołomic. (m)

W skrócie

Wizyta europośła

Posel do Parlamentu Europejskiego dr Czesław Siekierski 9 grudnia ub.r. spotkał się w Szczurowej z mieszkańcami powiatu brzeskiego, sympatykami oraz działaczami Polskiego Stronnictwa Ludowego. Mówił o swojej działalności w Brukseli, o trudnych negocjacjach budżetowych, szansach i zagrożeniach dla polskiego rolnictwa oraz o propozycjach Unii Europejskiej w stosunku do małych gospodarstw rolnych. W spotkaniu uczestniczyli m.in. wójt Marian Zalewski, wójt gminy Iwkowa Bogdan Kamiński – prezes Zarządu Powiatowego PSL w Brzesku oraz przewodniczący Rady Gminy w Szczurowej Kazimierz Tyrcha – wiceprezes ZP PSL.



Panie świętowały

Dzień Kobiet, przypadający 8 marca, jest świętem ustanowionym w 1910 r. Najbardziej uroczyste obchodzone go w czasach socjalizmu – w zakładach pracy odbywały się uroczyste akademie, a życzenia dla pań składali przełożeni oraz przedstawiciele władz. W III RP mocną konkurencję stworzyły coraz bardziej popularne Walentynki, zaadaptowane z Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, ale Dzień Kobiet nie odszedł do lamusa. Po raz kolejny hucznie świętowano w Szczurowej, gdzie organizacją zajęło się Koło Gospodyń Wiejskich, i w Rudy-Rysiu – tam impreza była zasługą pani sołtys i radnej Władysławy Wierdanek, Rady Sołeckiej oraz KGW.



Największy zakres prac od kilkadziesiąt lat

Przebudowa w Uściu Solnym

Ponad sto tysięcy zł będzie kosztować przebudowa ośrodka zdrowia wykonywana wspólnym wysiłkiem Gminy Szczurowa i Spółki dla Zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej Wsi Uście Solne.

Zgodnie z opracowaną dokumentacją na przebudowę obiektu i dostosowania go do obowiązujących przepisów, w szczególności rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać pod względem fachowym i sanitarnym pomieszczenia i urządzenia zakładu opieki zdrowotnej oraz rozporządzenia ministra infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie, a także ze względu na poprawę warunków funkcjonowania ośrodka, poprawę komfortu pracy personelu medycznego oraz korzystających z pomocy medycznej pacjentów, przebudowa wykonana zostanie w dwóch etapach ze środków Wspólnoty Gruntowej. Pierwszy etap polegać będzie na przebudowie wewnętrznej obiektu obejmującej pomieszczenia przychodni, zaś drugi – dobudowę wiatrołapu i windy dla osób niepełnosprawnych i matek z małymi dziećmi na

wózkach wraz z ociepleniem całego budynku. To największy zakres prac prowadzonych w ośrodku od czasu, gdy został wybudowany na przełomie lat 70. i 80. ub. stulecia. Przebudowa obejmuje wszystkie pomieszczenia zlokalizowane na parterze budynku – dwa gabinety lekarskie, gabinet zabiegowy, pokój socjalny, recepcję, poczekalnię, dwa sanitariaty. Wymieniona zostanie także instalacja wodna, kanalizacyjna, elektryczna i telefoniczna.

W celu poprawy funkcjonalności zaplanowano nowe rozmieszczenie pomieszczeń poprzez wyburzenie wiatrołapu i istniejących sanitariatów, skucie posadzek z płytek lastrykowych i wykonanie posadzek z płytek podłogowych, wykończenie i pomalowanie ścian wewnętrznych, zabezpieczenie płytkami ceramicznymi przestrzeni mało odpornych na zawilgocenia w pomieszczeniach socjalnych i sanitarnych, wymianę okien i drzwi, zamurowanie okienek w sanitariatach i wymianę instalacji wewnętrznych oraz roboty towarzyszące. Oprócz tego usunięte zostaną wszystkie bariery architektoniczne.

UG

Zakończono modernizację remizy w Niedzieliskach

Koszt wyniósł prawie 100 tys. zł

Dzięki pozyskaniu przez Gminę Szczurowa środków z Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego, uzupełnionych wkładem własnym, w remizie OSP w Niedzieliskach zakończono prace remontowo-modernizacyjne. Obiekt, który został wybudowany w trzecim dziesięcioleciu XX w. zyskał estetyczny wygląd i będzie służył strażakom przez kolejne lata. Przeprowadzone prace polegały na wymianie stolarki okiennej i wymianie drzwi, wykonaniu nowej elewacji budynku, skuciu i uzupełnieniu tynków ścian zewnętrznych budynku

oraz tynków w pomieszczeniach garażu i sali narad, gdzie położono nowe posadzki i pomalowano pomieszczenia. Koszt inwestycji wraz z dokumentacją techniczną i geodezyjną wyniósł blisko 100 tys. zł.

Historia OSP w Niedzieliskach sięga r. 1888. Założycielem i pierwszym komendantem był Stanisław Wiatr. 19 maja 1988 r. jednostka otrzymała Złoty Znak Związku. Obecnie funkcję prezesa pełni Józef Kuczek, a naczelnika – Marek Bernady.

UG



Nowe centrum Pojawia

Zakończyła się budowa nowego centrum wsi Pojawie. Prace polegały także na zagospodarowaniu terenu obok remizy OSP. Prowadzącą inwestycję Firma Handlowo-Usługowa Szymon Pyrcz z Tuchowa wykonała obszerny plac wypoczynkowo-rekreacyjny, który będzie ogólnie dostępny dla mieszkańców, wraz z całą infrastrukturą towarzyszącą. Wytyczone i utwardzone zostały alejki, zainstalowane stylowe lampy oświetleniowe oraz zamontowana tzw. mała architektura: altana, studnia z zadaszeniem, ławki, kosze, stojaki na rowery, słupki, „witacz” z herbem Gminy Szczurowa oraz mapy turystyczne. Teren rekreacyjny zdołał być urządzony i ogrodzony plac zabaw dla dzieci oraz estetycznie wykonane i praktyczne w użytkowaniu murki kamienne z siedziskami, jak również donice z zielenią ozdobną. Centrum będzie, głównie w okresie letnim, doskonałym miejscem sprzyjającym aktywnemu wypoczynkowi oraz integracji lokalnej społeczności. Zapewni bezpieczeństwo mieszkańcom wsi, którzy będą mogli spotkać się w specjalnie wydzielonym obszarze przestrzeni publicznej i stworzy szansę rozwoju miejscowości dla potencjalnych inwestorów. Ponad 630



tys. zł na budowę i zagospodarowanie centrum wsi pochodziło z budżetu Gminy Szczurowa i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Inwestycja w Pojawiu jest już czternastą tego typu na terenie gminy. Na wszystkie samorządowi udało się pozyskać środki europejskie. **UG**

Współpraca międzynarodowa

Ponad pięć lat polsko-ukraińskiej wymiany

Spodziewana wizyta



Bogdan Nagorniak.

Fot. www.bogorda.if.ua

Oficjalna współpraca Gminy Szczurowa i Rejonu Bohorodczańskiego na Ukrainie sięga 10 czerwca 2007 r., kiedy to w sali Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu odbyła się uroczystość podpisania umowy w zakresie wymiany kulturalnej, oświatowej i gospodarczej. W dwujęzycznym dokumencie można przeczytać: „Porozumienie jest zawarte na okres trzech lat i wchodzi w życie z dniem podpisania. Będzie ono automatycznie przedłużane na następne okresy trzyletnie, o ile żadna ze stron nie wypowie jej w formie pisemnej”. Wraz z upływem lat widać, że nikt o zakończeniu współpracy nie myśli, ponieważ przynosi ona znakomite efekty – Ukraińcy poznają Polskę, Polacy Ukrainę. Jest to szczególnie istotne w wychowaniu młodzieży poprzez udział we wspólnych imprezach kulturalnych. Delegacja naszego samorządu wraz z zespołem folklorystycznym „Scurisko Magierecka” oraz kapelą „Pastuszkowe Granie” gościła za wschodnią granicą we wrześniu 2012 r. Młodzież wystąpiła na scenie podczas I Międzynarodowego Folklorystycznego Festiwalu „Sadzawskie Namysto”. W najbliższym czasie spodziewamy się w Szczurowej wizyty nowego szefa Bohorodczańskiej Państwowej Administracji Bogdana Nagorniaka. **(gr)**

Noworoczne spotkanie miłośników folkloru

Muzyka jest niewidzialnym tańcem

- Melodia, przyspiewka, taniec, a w tym wszystkim człowiek i jego dusza. Mówią, że po tym można poznać człowieka, naród, jego tradycje i historię. To, co daje nam ukojenie, dostarcza rozrywki. Muzyka jest niewidzialnym tańcem, a taniec niesłyszalną muzyką. Jest czymś więcej. Wspaniałym jest to, że każdy z nas, idąc swą własną życiową ścieżką zachował w pamięci piękne chwile obcowania z kulturą ludową swojego regionu – tymi słowami Michał Pastuch rozpoczął spotkanie miłośników folkloru różnych pokoleń, których jednoczy miłość do małej ojczyzny szacunek do tradycji oraz chęć przekazywania ich i kultywowania.

Wśród zaproszonych gości byli: wójt Marian Zalewski, przewodniczący Rady Gminy Kazimierz Tyrcha, wiceprzewodnicząca Stanisława Klisiewicz, kierownik Referatu Organizacyjno-Prawnego UG Jolanta Serwa, referent UG Bogumiła Działko, dyrektor Szkoły Podstawowej w Szczurowej Alina Oleksy, dyrektor SP w Strzelcach Wielkich Dorota Jaszczońska, dyrektor Publicznego Gimnazjum w Szczurowej Marek Antosz, dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu Grzegorz Zarych, kierownictwo Zespołu Regionalnego „Spod Kicek” Józef Tokarczyk oraz Wojciech Tokarczyk, choreografowie Stanisław Gurgul i Andrzej Urban, zarząd i członkinie zespołu śpiewaczego Koła Gospodyń Wiejskich w Szczurowej oraz obecni i dawni członkowie Szkołki Muzykowania Ludowego „Pastuszkowe Granie”, kapel ludowych,



zespołów folklorystycznych z lat 2001-2012 („Kukuleczki”, „Małych Strzelican”, „Strzelican” i „Scurowskiej Magierecki” oraz Zespołu Folklorystycznego Publicznego Gimnazjum w Szczurowej).

Przy okazji zawarto porozumienia partnerskiego zespołów „Spod Kicek” i „Scurowskiej Magierecki”. Zespół „Spod Kicek” działa od 1988 r. w miejscowo-

ści Mordarka. W jego repertuarze znajdują się pieśni i tańce z regionu zamieszkiwanego przez lachów limanowskich. Kierownikami artystycznymi zespołu są bracia Józef Tokarczyk oraz Wojciech Tokarczyk. Funkcję kierownika muzycznego pełni Piotr Broda. Ostatnie osiągnięcia zespołu to: Grand Prix w Bukowinie Tatrzańskiej i „Złoty Zbyrcok” na Międzynarodowym Festiwalu Ziemi Górskich w Zakopanem.

Spotkanie było nie tylko czasem wspomnień, planów na przyszłość, ale także okazją, by wyrazić wdzięczność i podziękowanie za ogromne zaangażowanie, za trud i pracę włożoną w odrodzenie się i krzewienie tradycji ludowych ziemi szczurowskiej. Wójt Marian Zalewski wręczył okolicznościowe listy Michałowi i Witalinie Pastuchom, członkom zespołu „Scuroska Magierecka”, kapeli ludowej „Pastuszkowe Granie”, przewodniczącej KGW Barbarze Małek, choreografom Stanisławowi Gurgulowi i Andrzejowi Urbanowi, natomiast wójtowi za wspieranie folkloru młodzież przekazała symboliczny prezent – tradycyjną magierkę.

Prowadzący spotkanie Michał Pastuch przedstawił historię edukacji regionalnej w gminie Szczurowa: *- Młodzież poznaje rodzimy folklor już w najmłodszych klasach szkoły podstawowej, wzbogaca swoją wiedzę i umiejętności w gimnazjum, a następnie w młodzieżowych zespołach. Zespół Folklorystyczny działający przy Publicznym Gimnazjum w Szczurowej został założony w 2001 r. Brał udział w różnych konkursach i przeglądach, zajmując czołowe miejsca. Obecnie młodzi artyści również często reprezentują gminę w licznych imprezach, festynach i koncertach, odtwarzając obrzędy, wykonując tańce, melodie i przyspiewki ziemi szczurowskiej, promując tradycje i kulturę Krakowiaków Wschodnich. Od r. 2005 zespołowi przygrywa uczniowska kapela ludowa „Pastuszkowe Granie”, która stała się swoistym rodzynkiem i jakże ważnym elementem artystycznym wszystkich występów zespołu. Od 2008 r. z zespołem współpracuje choreograf Andrzej Urban. Tradycje folkloru muzycznego i tanecznego Szczurowszczyzny są obecnie pielęgnowane i kultywowane w Szkółce Muzykowania Ludowego „Pastuszkowe Granie”, działającej przy Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej oraz kapel ludowych i licznych zespołach folklorystycznych. W szkółce Muzykowania Ludowego dzieci i młodzież uczą się gry na instrumentach ludowych kapeli krakowskiej. Część uczniów muzykuje w kapelach, natomiast wszyscy są członkami orkiestry. Soliści-instrumentaliści (heligoniści) biorą udział w konkursach i przeglądach w kategorii solista oraz mistrz i uczeń. Obecnie Szkołka Muzykowania Ludowego*

liczy 30 uczniów i ponad 20 absolwentów. W konkursach i przeglądach biorą udział trzy pokolenia Kapeli „Pastuszkowe Granie” - mali, średni i duzi.

Niewątpliwie ważnym wydarzeniem było powstanie „Scuroskiej Magierecki” pod koniec 2010 r. Był to efekt działalności zespołów dziecięcych „Kukułeczka”, „Mali Strzelicanie”, gimnazjalnego zespołu PG w Szczurowej, zespołu „Strzelicanie” oraz instruktorów: Witaliny i Michała Pastuchów, Stanisława Gurgula i Andrzeja Urbana. W tak krótkim okresie zespół zdobył I miejsce oraz Krakowski Wianek podczas Wojewódzkiego Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych „Krakowski Wianek” w 2011 i 2012 r., III miejsce w VI Małopolskim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych „Smok 2012” w Krakowie. Zespół ma na swoim koncie liczne występy podczas gminnych uroczystości, a także występy w Miedzichowie, Krakowie oraz na Ukrainie.

Praca państwa Pastuchów została doceniona przez Tarnowską Fundację Kultury (Nagroda „Uskrzydłony” za 2010 rok za indywidualny wkład w dzieło rozwoju i promocji regionu) oraz Ministerstwo Edukacji („Medal Komisji Edukacji Narodowej” za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania).

Na podstawie badań przeprowadzonych przez Witalinę i Michała Pastuchów Muzeum Okręgowe w Tarnowie i Urząd Gminy w Szczurowej wydały zbiór pt. „Melodie Ludu Krakowskiego” pod redakcją A. Szurmiak-Boguckiej, zawierający 191 melodii, pieśni i przyśpiewek z terenu Krakowiaków Wschodnich. Dzięki ich poszukiwawczej pracy udało się nie

tylko zebrać cenne informacje dotyczące regionalnego folkloru muzycznego, strojów ludowych i uzupełnić dotychczasową wiedzę na ten temat, ale również zgromadzić kolekcję unikatowych kaftanów męskich z odmiennym zdobnictwem datowanych na koniec XIX w. Dlatego wszystkie stroje będące w posiadaniu Szkoły Muzykowania Ludowego i Zespołu „Scurosko Magierecka” są replikami najstarszych autentycznych strojów z terenu gminy Szczurowa i wiernie odtwarzają ich zdobnictwo. Tradycyjne są również instrumenty używane w szkółce – heligonki, trzystrunowe basy, klarnet i skrzypce (prym, sekund). Uczniowie mają także możliwość grania na zabytkowych instrumentach z przełomu XIX i XX w.

Michał Pastuch: – *Nadrzędną zasadą edukacji regionalnej w naszej gminie jest jej ciągłość. Dzieci poznają rodzimy folklor już w najmłodszych klasach szkoły podstawowej, wzbogacają swoją wiedzę i umiejętności w gimnazjum, a następnie w młodzieżowych zespołach. Człowiek jest jak drzewo, a drzewo „wie”, jak pobierać wodę z gleby. Stąd porównania w tradycji ludowej – ten, kto przyszedł z zewnątrz, był krzakiem, a mieszkający we wsi z dziada pradziada – pniakiem. Jak w przyśpiewce: „Na łące krzok, pod krzakiem pniok, pod pniakiem korzenie, z tobą się ożenię”. Powołam się też na pogląd znanej pisarki Marii Kuncewiczowej, która uważała, że tradycja, folklor i muzyka są jak drzewo z koroną w niebie a korzeniami w ziemi.*

Zwieńczeniem styczniowego spotkania była zabawa taneczna na ludową nutę.

(mp)



Najważniejsze występy Zespołu Folklorystycznego Publicznego Gimnazjum w Szczurowej

- Gminne Przeglądy Zespołów Folklorystycznych w Woli Przemyskiej (od 2001 roku), Grand Prix (przyznane po raz pierwszy w historii przeglądu) w r. 2006, I miejsce w latach 2001-2005 r.;
- Sobótki Gminy Szczurowa od 2003 r.;
- XXVI Przegląd Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek” w Szczurowej (2007 r.) – gościnnie;
- Bal Sportowców w Szczurowej (2006 r.);
- Gwiazdzisty Rowerowy Złot Rodzinny w Gdowie (2006 r.);
- Dni Strzelec Małych, Strzelec Wielkich i Dąbrówki Morskiej (2005 r.);
- Koncert Charytatywny w Strzelcach Wielkich (2005 r.);
- Uroczystość oddania do użytku hali sportowej w Szczurowej (2006 r.)
- Uroczystość oddania Rynku w Szczurowej (2008 r.);
- Wojewódzkie Święto Ludowe w Szczurowej (2008 r.);
- Krajowy Kongres Misyjny w Krakowie-Łagiewnikach (2008 r.);
- 10-lecie Publicznego Gimnazjum w Szczurowej (2009 r.);
- Koncert Przyjaźni w ramach wizyty młodzieży ukraińskiej (2008 r.);
- Koncert Przyjaźni w Bohorodczanach na Ukrainie w ramach rewizyty (2009 r.);
- 20-lecie samorządu Gminy Szczurowa (2010 r.);
- Dzień Seniora dla mieszkańców Szczurowej (2010 r.);
- Dzień Kobiet w Rudy-Rysiu (2010 r.);
- Koncert w podziękowaniu dla Ludzi Wielkiego Serca (2011 r.).

Sukcesy Szkołki Muzykowania Ludowego

- I miejsce w Przeglądzie Kapel Ludowych i Instrumentalistów Ziemi Krakowskiej „Dzieci Tradycji” w Mogilanach, kategorie – kapela ludowa i soliści (2009-2011r.);
- I miejsce podczas Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek”, kategoria – kapela młodzieżowa (2011r.), oraz I miejsce w kategorii kapele dorosłe (2012 r.);
- I miejsce podczas Przeglądu Zespołów Regionalnych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek”, kategoria mistrz i uczeń – Michał Pastuch i uczniowie: Krzysztof Zdunek, Paweł Dulęba, Damian Misiorowski, Adrian Gałek, Bartłomiej Klimaj, Damian Maj, Daniel Pastuch (2009-2012);
- I miejsce w Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych i Kapel Ludowych Regionu Krakowskiego „Krakowiaczek” w Łoniowej (2006, 2007, 2009, 2011, 2012 r.);

Heligoniści byli laureatami III Międzynarodowego Konkursu Heligonistów w Węgierskiej Górze.

Kapela wystąpiła ponadto:

- na Międzynarodowym Festiwalu „Święto Dzieci Gór” w Nowym Sączu, występując z zespołem „Otfinianie”;
- na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych w Rabce-Zdroju wspólnie z zespołem „Złocoki”;
- na Ogólnopolskim Sejmiku Teatru Wsi Polskiej;
- na Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym „Wesele Kurpiowskie” w Kadzidle k. Ostrołęki (z zespołem „Otfinowianie”).

Najważniejsze występy Szkołki Muzykowania Ludowego

- podsumowanie projektu „Blżej Ojczyzny – Małopolska”, Kraków – Aula Florianka (2008 r.);
- wręczenie nagród „Gloria Artis”, Nowy Sącz (2009 r.);
- Dni Otwarte TV Kraków,
- obchody rocznicy niepodległości Polski w alzackim miasteczku Rixheim, Francja (2008 r.);
- międzynarodowy festiwal Balkan Folk Fest w Kitten (Bułgaria) – występ z Zespołem Ziemi Przemyskiej „Trójczyce” oraz zespołem z Bobrownik Wielkich (2009 r.) – zdobycie Złotej Liry;
- Charytatywny Koncert na rzecz Dzieci One By One oraz Fundacji Ewy Błaszczak na Małym Rynku w Krakowie (2009 r.).

Na koncie kapeli, działającej w ramach Szkołki Muzykowania Ludowego, są występy zagraniczne we Francji, Bułgarii, Ukrainie oraz na Węgrzech.

Konferencja podsumowująca realizację projektu

Zaprezentowali efekty

13 grudnia odbyła się konferencja podsumowująca realizację projektu „Przez wolontariat do obywatelskości – Ochotnicza Straż Pożarna platformą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego na terenach wiejskich”, która stanowiła ostatnie oficjalne działanie w ramach projektu, a jednocześnie stworzyła okazję do zaprezentowania całości wypracowanych efektów. Przed zgromadzoną publicznością wystąpili wszyscy młodzi uczestnicy projektu – każda z drużyn wolontariuszy przygotowała krótką relację ze swoich działań oraz opowiedziała o korzyściach, jakie wyniosła z udziału w projekcie. Ponadto głos zabrali zaproszeni prelegenci: Anita Srebro – reprezentantka organizacji pozarządowych z regionu tarnowskiego, Jacek Ruda – redaktor naczelny Polskiej Telewizji Regionalnej, st. kpt. Jacek Ryncarz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Brzesku oraz Marek Antosz – członek Zarządu Powiatu Brzeskiego.

Poza mieszkańcami gminy Szczurowa i uczestnikami projektu pojawili się również: wójt Marian Zalewski – jako główny reprezentant Gminy Szczurowa, pełniący rolę partnera w projekcie, Jacek Cieśla – przedstawiciel Krakowskiego Banku Spółdzielczego, Sławomir Pater – radny powiatowy, redaktor miesięcznika „Strażak” Lech Pyzik, Kazimierz Sady – dyrektor wykonawczy

Oddziału Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Krakowie oraz brygadier Dariusz Pęcak – komendant powiatowy PSP w Brzesku.

Przybyli goście z zainteresowaniem wysłuchali relacji z realizacji projektu, zostali także zapoznani szczegółowo z zasadami funkcjonowania Funduszu dla Organizacji Pozarządowych oraz Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Konferencję zakończył podsumowaniem prezes OSP w Górcie, Piotr Mikuś. (osp)



Prezes OSP w Górcie Piotr Mikuś.



Uczestnicy spotkania.



Wójt Marian Zalewski.



Marek Antosz – Zarząd Powiatu Brzeskiego.



Magdalena Fiołek – OSP Wrzępia.

Rozmowa z wójtem Gminy Szczurowa Marianem Zalewskim

Operatywność i zgoda

Red.: - Panie Wójcie, jakie są perspektywy zakończenia prac na drodze wojewódzkiej ze Szczurowej do Uścia Solnego?

Wójt: - Firma „Poldim”, mająca tę inwestycję skoczyć na jesieni ub.r., upadła. Po wielu perturbacjach z likwidatorem firmy Zarząd Dróg Wojewódzkich ogłosił przetarg dopiero pod koniec r. 2012. Wygrała firma „Strabag”, która zgodnie z umową ma zakończyć roboty na odcinku od mostu na Rabie w Uściu Solnym do skrzyżowania na Zaborów w Szczurowej. Przebudowana też będzie kanalizacja burzowa ul. Krakowskiej, przesunięte zostaną kratki ściekowe.

Red.: - Kilka gmin położonych na południe od Tarnowa budowało oczyszczalnie ścieków i kanalizację w ramach programu „Spójność”, czyli w tym samym systemie co Szczurowa z Koszycami i Kazimierzą Wielką. Obecnie w tamtym rejonie opłata za metr sześcienny odprowadzonych ścieków z amortyzacją wynosi blisko 15 zł. Czy podobne koszty będą ponosić mieszkańcy ul. Krakowskiej w Szczurowej?

Wójt: - Na szczęście nie. Gminy z rejonu Tuchowa realizowały inwestycje za pośrednictwem specjalnie do tego celu powołanej spółki, której przekazały nowo wybudowany majątek kanalizacyjny, tracąc m.in. bezpośredni wpływ na ustalanie cen za ścieki. Podobne rozwiązanie próbował forsować Międzygminny Związek „Nidzica” w Kazimierzy Wielkiej – beneficjent naszego projektu – jednak dzięki zabiegom podjętym wspólnie z wójtem Koszyc i wielu wyjazdom do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska w Warszawie, udało nam się wdrożyć realizację projektu według wzoru z rejonu Jasła i Dębicy. Postawiliśmy sprawę na ostrzu noża – albo pieniądze będą przechodziły przez budżety naszych gmin, dzięki czemu będziemy właścicielami wybudowanej inwestycji, albo zrywamy porozumienie. I udało się załatwić sprawę z korzyścią dla naszych samorządów. Dzięki temu w Szczurowej oczyszczalnia ścieków i kanalizacja jest własnością gminy, a ceny za ścieki, uwzględniające obowiązkową przy tych inwestycjach amortyzację, są trzy razy niższe niż w rejonie Tuchowa. Wynika to stąd, iż w tuchowskiej spółce zatrudniono prawdopodobnie kilkanaście osób, a w naszym przypadku eksploatację oczyszczalni i kanalizacji przejęli pracownicy Stacji Uzdatniania Wody w Szczurowej przy minimalnym wzroście zatrudnienia, czyli o części etatu.

Red.: - Jak to możliwe, że kilkakrotnie większa od Szczurowej, bogata gmina Brzesko przeznaczyła w br. na inwestycje 6 mln zł, gdy w naszym budżecie było to prawie 17 mln? Czy prawdą

jest, że dużo bardziej poszkodowany przez powódź Szczucin z 15 mln zł pomocy uzyskanej w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego wykorzystał tylko ok. 10 mln, natomiast gmina Szczurowa otrzymawszy początkowo 7 mln wykorzystała je w całości, po czym zdobyła dodatkowe 3 mln zł do wydania w tym i przyszłym roku?

Wójt: - Faktycznie, nasza gmina przeznaczyła na inwestycje prawie 17 mln zł. Było to możliwe dzięki przygotowanym kilka lat wcześniej projektom pod środki unijne, właściwej gospodarce finansowej i niezadłużeniu gminy, ale również dzięki mieszkańcom, którzy wybierają takich, a nie innych przedstawicieli do samorządu, co powoduje zgodne współdecydowanie o najważniejszych sprawach. W naszym przypadku potwierdza się przysłowie: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Porównanie ze Szczucinem świadczy natomiast o bardzo dobrej operatywności naszych urzędników i organów gminy.

Red.: - Udało się Panu przekonać wojewodę małopolskiego do wpłynięcia na władze powiatu bocheńskiego, które w końcu zobowiązały się przekazać naszej gminie działkę i budynek ośrodka zdrowia w Uściu Solnym. Czy związane z tym formalności zostały już zakończone i czy obiekt nie zostanie zamknięty ze względu na to, że Szpital Powiatowy w Bochni nie dostosował go do wymogów, jakie stawiają wchodzących niedługo w życie wymogi unijne?

Wójt: - Ośrodek przejęliśmy na podstawie aktu notarialnego. Fakt, że w poprzednich latach poza przebudową dachu, finansowaną głównie przez gminę Szczurowa oraz z pomocą mieszkańców, jak też budową zespołu parkingów wyłącznie z naszych środków, powiat bocheński nie dostosował obiektu do standardów przewidzianych w przepisach, które miały wejść w życie już kilka lat temu. Jednak dzięki wspólnemu działaniu mieszkańców i gminy, w tym szczególnie Wspólnoty Gruntowej w Uściu Solnym, wykonana została dokumentacja techniczna, uzyskano pozwolenie budowlane, a obecnie trwa generalny remont. Tym sposobem, pomimo likwidacji przez władze powiatu bocheńskiego Ośrodka Zdrowia w Uściu Solnym i przekazania pacjentów prywatnej przychodni, wbrew woli mieszkańców i gminy, udało się w Uściu uruchomić Publiczny Ośrodek Zdrowia. I okazało się, że dobrze służy mieszkańcom.

Red.: - Dziękuję za rozmowę.

MAREK ANTOSZ

Nagrody dla najzdolniejszych

Dwie stypendystki

Wioletta Golonka jest uczennicą klasy maturalnej Technikum w Zespole Szkół w Szczurowej. Jako najlepsza uczennica w szkole ze średnią 5,2 w roku szkolnym 2011/2012 została nagrodzona stypendium Prezesa Rady Ministrów, które jest przyznawane dla najlepszego ucznia na wniosek Samorządu Uczniowskiego. To już druga taka nagroda dla mieszkanki Kwikowa. Poprzednio otrzymała stypendium Prezesa Rady Ministrów za rok 2009/2010. Zdaniem dyr. Zespołu Szkół Jolanty Goli-Styrny Wioletta jest osobą dociekliwą, ciekawą świata, potrafiącą docenić wartość wiedzy i nauki, cechuje ją ambicja i upór, nie boi się nowych wyzwań, jej mocną stroną są przedmioty ścisłe oraz ekonomia.

Monika Wilk ze Strzelca Wielkich, uczennica klasy trzeciej Publicznego Gimnazjum w Szczurowej



Wioletta Golonka



Monika Wilk

została stypendystką w ramach „Małopolskiego programu stypendialnego dla uczniów szczególnie uzdolnionych”. Warunkiem koniecznym do otrzymania stypendium były bardzo dobre wyniki w nauce oraz szczególne osiągnięcia edukacyjne. Uczennica wraz z opiekunem dydaktycznym Urszulą Mądryk opracowała indywidualny plan rozwoju w dziedzinie przedmiotów humanistycznych i zobowiązała się do wyko-

nania różnych projektów edukacyjnych, w realizacji których mają pomóc środki pieniężne przyznane w ramach stypendium. Efekty pracy uczennicy oraz jej opiekuna dydaktycznego będziemy mogli poznać na łamach „W zakolu”. Monika jest również tego-roczną finalistką Małopolskiego Konkursu Języka Polskiego organizowanego przez Kuratorium Oświaty w Krakowie. (um)



„Wiejskie spotkania z Melpomeną”

Projekt w ramach programu „Równać szanse”
Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności
administrowany przez
Polską Fundację Dzieci i Młodzieży

Dzięki wspólnej inicjatywie nauczycieli Publicznego Gimnazjum w Zaborowie oraz Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej udało się uzyskać dotację w kwocie 7000,00 zł na realizację projektu w ramach programu „Równać Szanse” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. W projekcie „Wiejskie spotkania z Melpomeną” uczniowie Publicznego Gimnazjum w Zaborowie będą uczestniczyć w cyklu warsztatów prowadzonych przez aktora teatralnego Jacka Wojnickiego oraz w zajęciach choreografii, realizowanych w teatrze krakowskim. Projekt zakłada przygotowanie, promocję oraz zaprezentowanie na forum lokalnej społeczności spektaklu pod tytułem „Którędy do ludzi”. Zadania podejmowane przez młodzież są tak zapisane, aby umożliwiły realizację głównego celu projektu, jakim jest zwiększenie umiejętności planowania własnej przyszłości. Spotkania przygotowujące przez opiekunkę grupy Teodoziję Turaczy mają na celu zintegrowanie młodzieży.

Projekt będzie realizowany **od stycznia do czerwca 2013 r.**
Szczegółowe informacje znajdują się na stronie **www.rownacszanse.pl**



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



Wcielili się w role przedstawicieli szlachty

Projekt DEMOkracja

15 października uczniowie klas trzecich Publicznego Gimnazjum w Zaborowie wzięli udział w projekcie DEMOkracja, przygotowanym przez stowarzyszenie Pospolite Ruszenie Szlachty Ziemi Krakowskiej, które postanowiło zmierzyć się z problemem niskiej frekwencji wyborczej wśród młodych osób. Młodzież wzięła udział w sejmikach ziemskich w ramach interaktywnych lekcji demokracji. 22 listopada 2012 r. wybrani przez klasę posłowie wzięli udział w sejmiku generalnym połączonym z wartościowymi warsztatami politologicznymi. Młodzi demokraci tłumaczyli sobie nawzajem, jak powinno funkcjonować ich wy-

marzone państwo oraz jak rozwiązać trudne problemy społeczeństwa XXI wieku. Byli to uczniowie, którzy zwyciężyli w etapie szkolnym. Zadaniem projektu było zapoznanie uczniów z poszczególnych gimnazjów z działaniem sejmików ziemskich poprzez wcielenie się w role przedstawicieli ówczesnej szlachty. Na spotkanie w Borzęcinie przybyli przedstawiciele pięciu gimnazjów. PG Zaborów reprezentowało sześć osób: Karolina Mucek, Anita Kostrzewa, Paweł Stańczyk, Iwona Grochot, Justyna Morońska, Damian Dzięcko.

PG ZABORÓW

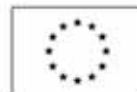
Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Od października 2012 r. Gminne Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej realizuje półroczny projekt z zakresu obsługi komputera i internetu dla zaawansowanych. Kurs komputerowy rozpoczął się w listopadzie i potrwa do końca kwietnia 2013 r. Nabór uczestników do realizowanego projektu został przeprowadzony w październiku 2012 r. na drodze upublicznienia informacji o planowanych kursach przez plakaty, ulotki, informacje prasowe i internetowe. W ramach projektu utworzono pięć grup dziesięcioosobowych, z każdą z tych grup prowadzone są szkolenia raz w tygodniu. Należą do nich osoby pomiędzy 25. a 64. rokiem życia, zamieszkujące gminę Szczurowa, pracujące lub bezrobotne, które posiadają podstawową znajomość obsługi komputera i poruszania się w sieci internetowej. Zakres kursu komputerowego obejmuje zagadnienia z obsługi komputera w systemie Windows, pakietu Microsoft Office, posługiwania się narzędziami internetowymi

(przeglądarki, wyszukiwarki, poczta elektroniczna). Trzygodzinne cotygodniowe spotkania w Centrum Kształcenia cieszą się wysoką frekwencją. Obecnie trwa ostatnia część projektu dotycząca obsługi narzędzi internetowych, po której zostanie przeprowadzony test sprawdzający i kursanci otrzymają certyfikaty.



Projekt „Z komputerem za pan brat – kursy komputerowe II stopnia dla zaawansowanych” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Instytucją wdrażającą jest Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie.

Koszty inwestycji sięgnęły 2,6 mln zł

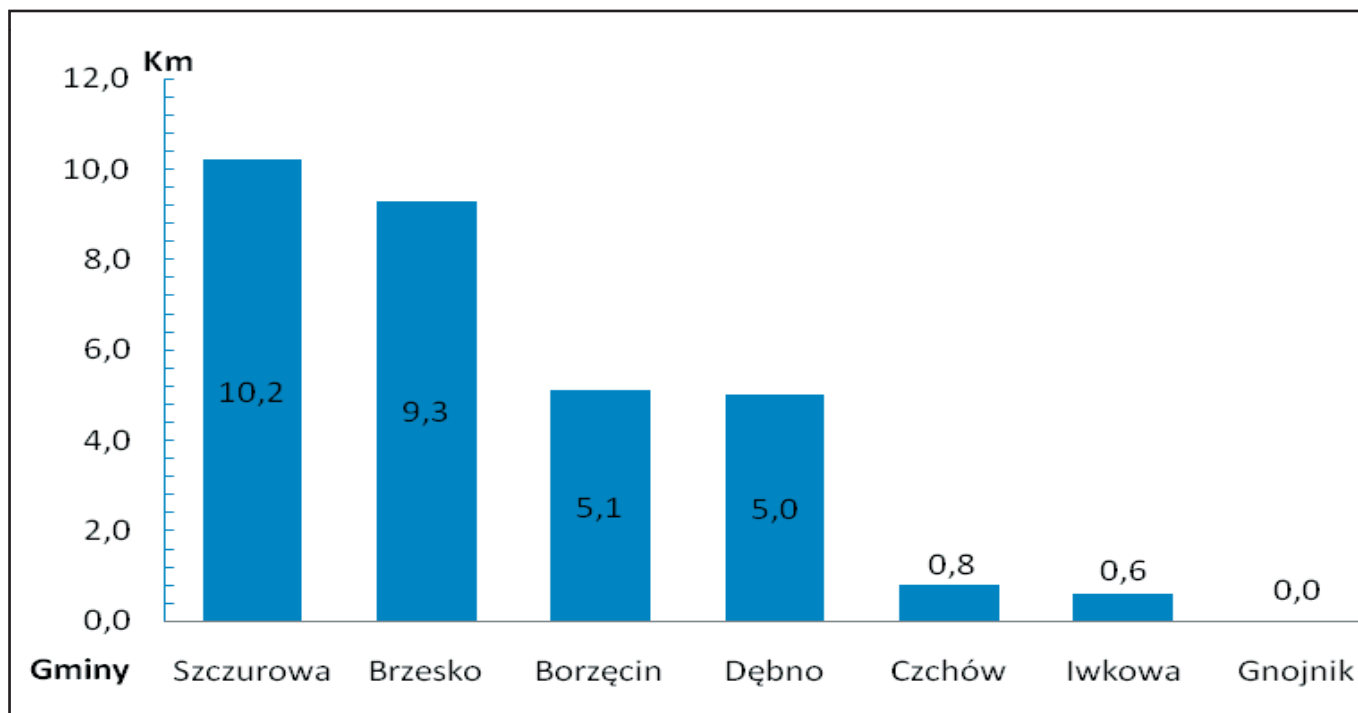
Rekord na drogach powiatowych

Podczas sesji Rady Powiatu Brzeskiego zaprezentowano zestawienie prac wykonanych na drogach powiatowych w r. 2012. Ranking wykazał, że najwięcej nawierzchni bitumicznych położono na terenie gminy Szczurowa. Były to drogi z Zaborowa do Pojawia, ze Strzelec Wielkich do Rajska, w Woli Przemykowskiej-Natkowie, Dąbrówce Morskiej, Wrzępi oraz w centrum Zaborowa. Dodatkowo za prawie 50 tys. zł w Rajsku i Zaborowie prowadzono przebudowę, pogłębianie i czyszczenie rowów ze ścinaniem poboczy.

- Ponad 10 km dróg w jednym roku to znakomity wynik, który nie znajduje porównania z żadnym okresem od czternastu lat istnienia powiatu – powiedział członek Zarządu Powiatu Marek Antosz. – Przypomnę,

że w latach 1999-2010 było to 19 km, czyli średnia roczna wynosiła niewiele ponad 1,5 km. Zdobywanie środków na ubiegłoroczne inwestycje nie było łatwe, ale najważniejsze, iż zakończyło się sukcesem. Łączny koszt wszystkich prac wyniósł 2,6 mln zł. Dzięki temu już ponad 70 proc. dróg powiatowych w naszej gminie posiada nowe nawierzchnie. Sądzę, że w najbliższych latach uda się również znaleźć pieniądze na pozostałe odcinki. Mam na myśli drogi w Woli Przemykowskiej, Dołędze, Pojawiu, Wrzępi, Uściu Solnym, Rudy-Rysiu oraz Niedzieliskach, gdzie konieczna jest budowa nowego mostu na Uszewce. Nowej nawierzchni wymaga również droga z Zaborowa do Szczurowej-Włoszyna.

(gr)



Zestawienie ilości kilometrów nawierzchni bitumicznych wykonanych na drogach powiatowych w r. 2012.

Uroczystość w Starostwie Powiatowym w Brzesku

Srebrne medale przyznał minister

5 lutego w Starostwie Powiatowym w Brzesku odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za zasługi dla obronności kraju”. Odznaczenia zostały przyznane przez Ministra Obrony Narodowej rodzicom, których co najmniej trzech synów odbyło służbę wojskową. Wręczenia dokonał komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Tarnowie ppłk Zbigniew Skurnowicz.

Z gminy Szczurowa srebrne medale otrzymali Anna i Józef Bawołowie. Wszystkim rodzicom, którzy wychowali synów na wzorowych żołnierzy, starosta brzeski Andrzej Potępa wręczył także kwiaty oraz okolicznościowe listy gratulacyjne. W uroczystości wziął udział wójt Marian Zalewski.

(m)



Zespół Szkół w Szczurowej, klasa IV Technikum. Dyrektor – mgr Jolanta Gola-Styrna, wychowawczynie – mgr Aneta Stępak. Uczniowie: Justyna Antosz, Sylwia Burzawa, Sebastian Drąg, Anna Gaca, Szczepan Gofron, Wioletta Golonka, Anna Grzesik, Joanna Gwóźdź, Daniel Jarosz, Renata Jesionka, Anna Kałuża, Sylwia Kozak, Angelika Kozik, Dominik Mądrzyk, Sebastian Michałek, Arkadiusz Nowak, Piotr Pawuła, Iwona Pięta, Gabriela Piwowarczyk, Kamila Piwowarczyk, Piotr Pudełek, Karolina Wąsik, Żaneta Wolsza.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, klasa III a. Wychowawczynie – mgr Krystyna Koziół. Uczniowie: Sebastian Bodzioch, Piotr Buda, Wiktoria Budyn, Kacper Cabała, Marlena Dopnik, Karolina Gałek, Kornel Giemza, Krystian Giza, Patryk Głąb, Karol Hołota, Justyna Janas, Mariusz Kozak, Michał Kudła, Dorota Łuciów, Damian Maj, Tomasz Maj, Anna Pleszyńska, Mateusz Rachwał, Kinga Rams, Klaudia Rams, Ewelina Szlachta, Monika Wojcieszek.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, klasa III b. Wychowawczyni – mgr Renata Caban. Uczniowie: Łukasz Czaja, Kinga Daniel, Magdalena Gardziel, Grzegorz Giemza, Bartłomiej Góra, Wojciech Grzesik, Justyna Kijak, Bartłomiej Kopacz, Rafał Korecki, Klaudia Maj, Iwona Niewolak, Patrycja Pasula, Beata Pawlik, Mateusz Skrzyński, Kamil Szewczyk, Monika Wilk, Magdalena Wojnicka, Adrian Wójcik, Paweł Wróbel, Krzysztof Ządęcki, Izabela Zajac, Kamil Żywicki.



Publiczne Gimnazjum w Szczurowej, klasa III c. Wychowawczyni – mgr Krystyna Kosała. Uczniowie: Patrycja Bajor, Karol Bernardy, Wojciech Cieśla, Klaudia Dopnik, Adrian Gałek, Magdalena Gnatek, Karolina Kawa, Krzysztof Klich, Bartosz Kotniewicz, Dominik Linca, Wojciech Liszka, Dariusz Majka, Piotr Mikuś, Sylwia Oleksy, Karol Prokopek, Magdalena Prorok, Roksana Rzepa, Marcin Rybacki, Sławomir Skalski, Wioletta Solak, Łukasz Szuba, Weronika Wąs, Urszula Wieczorek, Anita Żurek.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie, klasa III a. Wychowawczyni – mgr Joanna Ozorka-Krawczyk, dyrektor. Uczniowie: Sylwia Fajt, Konrad Janowski, Natalia Jewuła, Przemysław Kamysz, Anna Kania, Tomasz Klich, Anita Kostrzewa, Anna Kowalczyk, Adam Kuliś, Eliasz Małek, Grzegorz Mądrzyk, Mateusz Mężczyzna, Sylwester Mieczkowski, Karolina Mucek, Marta Noga, Katarzyna Papież, Dawid Rogóż, Paweł Stańczyk, Mateusz Tabor, Patrycja Ufnalewska, Kinga Wojnicka.



Publiczne Gimnazjum w Zaborowie, klasa III b. Wychowawca – mgr Krzysztof Żurek. Uczniowie: Filip Bajor, Damian Dziąćko, Gabriela Gąsior, Iwona Grochot, Karolina Kochanek, Katarzyna Kuliś, Zenon Lechowicz, Kinga Łoś, Szymon Mika, Justyna Morońska, Jędrzej Musiał, Dawid Nawrocki, Karolina Policht, Kamil Serafin, Artur Wesołowski, Paweł Wolak, Dariusz Woźniczka.

Z DOŚWIADCZENIEM W KIERUNKU NOWYCH INICJATYW

Nadwiślańska Grupa Działania „E.O.CENOMA”, jako stowarzyszenie siedmiu gmin: Bochni, Drwini, Rzezawy, Nowego Brzeska, Kazimierzy Wielkiej, Szczurowej i Koszyc, została powołana w marcu 2006 r. Celem Stowarzyszenia jest stymulowanie lokalnych inicjatyw na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, włączenie partnerów społecznych oraz gospodarczych do planowania i wdrażania lokalnych projektów. Poprzez swoje działania sprzyja lepszemu wykorzystaniu potencjału rozwojowego terenów wiejskich, poprawie ich konkurencyjności w aspekcie miejsca zamieszkania i prowadzenia działalności gospodarczej, a także przyczynia się do aktywizacji i pobudzenia zaangażowania mieszkańców do wspólnych działań na rzecz rozwoju obszarów wiejskich.

W ramach działania „Wdrażanie lokalnej strategii rozwoju” za pośrednictwem Stowarzyszenia beneficjenci mogą starać się o dofinansowanie do swoich przedsięwzięć. W ub.r. łącznie na cztery działania („Małe projekty”, „Odnowa i rozwój wsi”, „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”) została przeznaczona kwota w wysokości 4 548 000,00 zł.

Do grupy najliczniej starających się o środki finansowe w 2012 r. należy zaliczyć beneficjentów z terenu Gminy Szczurowa. Złożyli oni łącznie 18 wniosków

o przyznanie pomocy, z czego aż 12 w ramach działania „Małe projekty”. Dotyczyły one m.in. remontu świetlicy wiejskiej i zagospodarowania przestrzeni publicznej wokół kościoła pw. Pana Jezusa Dobrego Pasterza w Rudy-Rysiu, wydania folderu „W zakolu Raby i Wisły” i publikacji „Szczurowa sprzed lat”. Gminne Centrum Kultury w Szczurowej w ramach tego naboru złożyło pięć wniosków z zamiarem dofinansowania I Pikniku Modelarskiego, doposażenia w stroje ludowe zespołu folklorystycznego „Scurosko Magierecka”, wydania książki i płyty promującej działalność zespołów folklorystycznych i kapel ludowych na terenie gminy, a także na wyposażenie świetlicy działającej przy Gminnej Bibliotece Publicznej i organizację konkursu ekologicznego. W ramach „Odnowy i rozwoju wsi” zostały złożone wnioski dotyczące m.in. budowy centrum integracji wiejskiej w Górcie oraz zagospodarowania centrum w Rajsku. W obu przypadkach podpisane zostały umowy o dofinansowanie z Urzędem Marszałkowskim. Spośród złożonych wniosków na „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” oraz „Różnicowania w kierunku działalności nierolniczej” zgodnymi z LSR z terenu gminy Szczurowa zostały złożone trzy projekty. Łączna kwota, o jaką starają się wspomniani wnioskodawcy, to 181 547,99 zł. Te środki beneficjenci planują przeznaczyć na uruchomienie suszarni ziarna oraz na



Konkurs „Rzeźba nie musi być z marmuru”.



Uroczyste podpisanie Umowy Ramowej



Ocena wniosków przez Radę Decyzyjną



Laureatka konkursu EKO-LAS.

zakup maszyn i urządzeń do produkcji ekologicznego paliwa z biomasy w celu poprawienia konkurencyjności swoich firm i wzrostu dochodu z działalności pozarolniczej. Dofinansowanie otrzyma również nowo tworzona hurtownia sportowa.

Nadwiślańska Grupa Działania „E.O.CENOMA” współdziała z różnymi LGD realizując zamierzenia wynikające z działania 4.21 „Wdrażanie projektów współpracy”. W ubiegłym roku został zrealizowany I etap projektu pt. „Konkurs ekologiczny EKO-LAS”, w którym spośród uczestników z obszaru LGD jako jedyna z gminy Szczurowa wyróżnienie otrzymała Patrycja Kaczmarczyk – uczennica V klasy PSP Niedzieliska. W ramach II etapu w czerwcu br. laureaci konkursu wezmą udział w pięciodniowym wyjeździe do Mielnika. Marzec to dla Stowarzyszenia czas na złożenie wniosku o płatność zakończonego już w realizacji projektu pt. „Bursztynowy Szlak Rowerowy”. W koncepcji założono wyznaczenie oraz oznakowanie międzynarodowego szlaku rowerowego przebiegającego przez gminy członkowskie. W bieżącym roku Nadwiślańska Grupa Działania „E.O.CENOMA” planuje realizację kolejnego projektu – „Wioski tematyczne pomysłem na innowacyjne produkty turystyki wiejskiej”. Jego celem jest stworzenie podstaw funkcjonowania sieci wiosek tematycznych na obszarze współpracujących LGD. Stowarzyszenie w zakresie działania „Funkcjonowanie Lokalnej Grupy Działania nabywanie umiejętności i aktywizacja” czynnie uczest-



Wyposażenie wyremontowanej świetlicy w Zaborowie.



Warsztaty z rękodzieła ludowego - ozdoby choinkowe z cekinów

nicy w życiu kulturalnym i edukacyjnym na swoim terenie. Kładąc nacisk przede wszystkim na kultywowanie tradycji regionalnych i promocję, wspiera finansowo organizację konkursów mających na celu uaktywnienie mieszkańców w życiu społeczności lokalnej, współorganizuje również konkursy dotyczące ekologii, turystyki i ochrony zdrowia oraz szkoleń dotyczących pozyskiwania środków w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” i warsztatów z rękodzieła.

Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia, które odbyło się 28 lutego 2013 r. udzieliło absolutorium Radzie Decyzyjnej, Zarządowi i Komisji Rewizyjnej za ubiegły rok. Szczególnym wyrazem zaufania było przedłużenie kadencji dotychczasowemu Zarządowi, czyli Prezesowi Teresie Sznajder, Wiceprezesowi Grzegorzowi Zarychowi oraz Skarbnikowi Krzysztofowi Fitrzykowi.

Lokalna Grupa Działania, tak samo jak w ub. latach, będzie prowadzić nabory w ramach czterech działań – „Odnowy i rozwoju wsi”, „Małych projektów”, „Różnicowania w kierunku działalności nierolniczej”, „Tworzenia i rozwoju mikroprzedsiębiorstw”. Do składania wniosków zapraszamy wszystkich zainteresowanych. Wszelkie informacje zostaną zamieszczone ze stosownym wyprzedzeniem na stronie internetowej Stowarzyszenia www.cenoma.pl. Tam też znaleźć można dane kontaktowe do biura Nadwiślańskiej Grupy Działania „E.O.CENOMA”, gdzie pomocy w zakresie składania wniosków udzielają pracownicy LGD.



Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich



Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie

Treść artykułu opracowana przez pracowników Nadwiślańskiej Grupy Działania „E.O.CENOMA”

Artykuł współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach działania 4.31 „Funkcjonowanie lokalnej grupy działania, nabywanie umiejętności i aktywizacja”

Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Instytucja zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi



W Przedszkolu Komunalnym.



W Ochronie Sióstr Służebniczek.



W Szkole Podstawowej.

Dzień Babci i Dzień Dziadka



Niedzieliska.



Rylowa.



Wola Przemykowska.



Rudy-Rysie.



Strzelce Małe.



Strzelce Wielkie.



Uście Solne.



Zaborów.



Podsumowania i korekty składów organizacji

Zarządy w Chicago z niewielką korektą

Styczeń i luty to czas spotkań klubów i towarzystw polonijnych, podczas których podsumowuje się społeczną pracę za poprzedni rok, tworzy plany działania na najbliższe miesiące i dokonuje zmian we władzach. Poniżej publikujemy aktualne składy zarządów, według informacji telefonicznych uzyskanych zza oceanu.

Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa: Grażyna Woźniczka – prezes, Barbara Sułkowska – wiceprezes, Barbara Kołodziej – wiceprezes, Krystyna Ciurus – sekretarz protokołowy, Leokadia Kucharska – sekretarz finansowy, Maria Czarnik – skarbnik. Rada Gospodarcza: Genowefa Rakoczy – przewodnicząca, Zofia Górka – członek. Chorążowie: Marian Czarnik, Stanisław Górka, Edward Kolber.

Klub Dołężan: Benedykt Pacyna – prezes, Roman Janowski – wiceprezes, Maria Szelewa – wiceprezes, Maria Giza – sekretarz protokołowy, Irena Biesiada – sekretarz finansowy, Józef Wawronowicz – skarbnik. Rada Gospodarcza: Marian Janowski, Stanisław Pytlik, Stanisław Szelewa. Chorążowie: Ignacy Janowski, Eugeniusz Przytuła, Stanisław Szelewa, Edward Czuj.

Towarzystwo Ratunkowe Górka: Józef Skrzyński – prezes, Leokadia Kucharska – wiceprezes, Czesława Kucmierz – sekretarz protokołowy, Elżbieta Kalinowska – sekretarz finansowy, Ryszard Lewandowski – skarbnik.

Towarzystwo Ratunkowe Kwików: Zofia Szczypa – prezes, wiceprezesi – Maria Boduch (z domu Pawuła) i Jan Kucmierz, Czesław Walczak – sekretarz protokołowy, Janina Antosz – skarbnik, Stanisław Kucmierz – sekretarz finansowy. Rada Gospodarcza: Piotr Figura, Józef Policht, Bogumiła Czaja (z domu Walczak). Chorążowie: Stanisław Kucmierz, Józef Antosz, Edward Wójcik.

Klub Niedzieliska: Henryk Stąsiek – prezes, Krzysztof Chabura – wiceprezes, Maria Pacyna – skarbnik, Bogdan Maślanka – sekretarz finansowy, Małgorzata Walczak – sekretarz protokołowy. Komisja

Rewizyjna: Stefania Stąsiek, Piotr Walczak. Komitet Zabaw: Katarzyna Uszyńska, Jan Walczak.

Klub Pojawian: Władysław Nowosad – prezes, Irena Mika – wiceprezes, Jan Pawuła – wiceprezes, Tadeusz Papuga – sekretarz finansowy, Elżbieta Kozioł – sekretarz protokołowy, Edward Łucarz – skarbnik. Rada Gospodarcza: Józef Kłodziński, Władysław Mądryk, Adam Padło. Chorążowie: Andrzej Kozioł, Leszek Nowosad, Zygfryd Sulisz.

Klub Wola Przemyska: Józef Woźniczka – prezes, Krystyna Boksa i Henryk Kłos – wiceprezesi, Stanisława Latuszek – sekretarz protokołowy, Janina Babicz – sekretarz finansowy, Antoni Wodka – skarbnik.

Fundacja Parafii Strzelce Wielkie: por. Tadeusz Maj – członek honorowy, dr Jan Jaworski – członek honorowy, ks. Ryszard Miłek – kapelan, Stanisław F. Chwał – przewodniczący, Maria Kudła – wiceprzewodnicząca, Adam Maj – wiceprzewodniczący, Marek Kozak – sekretarz protokołowy, Bernadetta Głowacka – skarbnik, Łukasz Kosała – doradca prawny, Zofia Chwał – kronikarz, Jan Jaworski – korespondent. Rada Gospodarcza: Tadeusz Chwał, Wiesław Kołek, Józef Kudła, Wiesław Głowacki; Komisja Rewizyjna: Jan Wilk, Kazimierz Kudła, Józef Szymański. Chorążowie – Wiesław Kołek, Józef Kudła, Wiesław Głowacki.

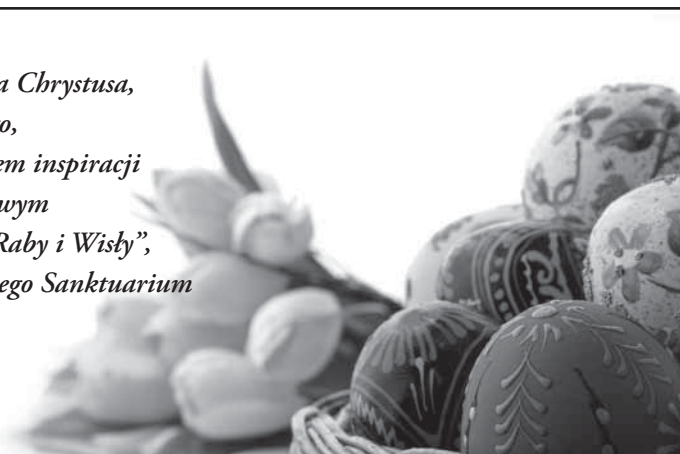
Towarzystwo Parafii Strzelce Wielkie: Julian Walas – prezes, Zofia Gargol – wiceprezes, Leopold Nawrot – wiceprezes, Piotr Oleksy – skarbnik, Anna Oleksy – sekretarz protokołowy, Maria Majchrowska – korespondent, Piotr Oleksy – chorąży. Komisja Rewizyjna: Kazimierz Jaroszek, Maria Szponder, Marian Bochenek.

Klub Zaborowian: Stanisław Gulik – prezes, Krystyna Kozłowska – wiceprezes, Maria Jesionka – sekretarz protokołowy, Jan Węgrzyn – sekretarz finansowy, Czesław Mika – skarbnik. Rada Gospodarcza: Mieczysław Dzik, Jerzy Woźniczka, Józefa Wodka. Chorążowie: Mieczysław Dzik, Jan Majka, Edward Dobosz.

*Dzieląc się wielką radością ze Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa,
najlepsze życzenia radosnych i pogodnych Świąt oraz tego,
by świętowanie Cudu Zmartwychwstania stało się źródłem inspiracji
i mocy dla wszelkiego dobra w życiu osobistym i zawodowym
Panu Wójtowi Gminy Szczurowa, Redakcji „W zakolu Raby i Wisły”,
wszystkim Mieszkańcom Gminy i parafianom Strzeleckiego Sanktuarium
na czele z Ks. Dziekanem Stanisławem Tabisiem*

życzy

Fundacja Parafii Strzelce Wielkie w Chicago



Rozmowa z dr Czesławem Siekierskim, posłem do Parlamentu Europejskiego z ramienia Polskiego Stronnictwa Ludowego, wiceprzewodniczącym Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim

Przywróciliśmy trochę normalności reformie wspólnej polityki rolnej

- Jak Pan ocenia efekty negocjacji budżetowych dwudziestu siedmiu państw europejskich, które zakończyły się w lutym br.?

- Przyjęcie wieloletnich ram finansowych na lata 2014-2020 ma swoją wartość i daje stabilność w racjonalnym wykorzystaniu środków w okresie całej perspektywy finansowej. Ważne jest, że osiągnięto porozumienie w Radzie Europejskiej, ponieważ groźba weta któregoś z państw do końca szczytu była dość realna. Wprawdzie budżet został ograniczony w mniejszym stopniu niż żądali tego tzw. „skąpocy”, ale też w większym niż zakładali zwolennicy utrzymania wydatków na odpowiednim poziomie. Widać tu więc pewną sprzeczność – znacznie rozszerzyliśmy zadania Unii, ale poziom budżetu tego nie odzwierciedla. Trudno będzie realizować stwierdzenie „więcej Unii” przy zmniejszonym budżecie.

- Nie wszystkich zadowala poziom środków zarezerwowanych w budżecie na rolnictwo...

- Rzeczywiście, nie jest to duży budżet, nie taki, o jakim marzyli zwolennicy „Unii Rozwoju”. To budżet, który zapewnia niezbędny poziom stabilizacji i funkcjonowania Unii. Zachowuje on preferencje dla Polityki Spójności i wprowadził nieznaczne ograniczenie dla Wspólnej Polityki Rolnej. Istotny wzrost zyskali ci, którzy do tej pory otrzymywali najmniejsze płatności bezpośrednie – Litwa, Łotwa, Estonia, a nieznacznie ograniczono tym, którzy otrzymywali najwięcej. Jedna i druga kwota była niezbyt duża. W sumie Polska może otrzymać prawie 28,5

mld euro, licząc w cenach z 2011 r. Wzrost środków pierwszego filara spowodowany jest przede wszystkim końcem okresu dochodzenia do pełnych płatności (tzw. phasing-in) i nieznacznym wzrostem wynikającym z zastosowanej metody konwergencji dopłat bezpośrednich w UE. Polska stawka płatności bezpośrednich w latach 2014-2020 nie przekroczy zatem 220 euro na hektar. Jednakże dopłaty będziemy mogli zwiększyć,

korzystając z możliwości przesunięcia 25 proc. z drugiego do pierwszego filara, co nam daje szansę na osiągnięcie poziomu ok. 245 euro/ha, tj. niemal 95 proc. średniej unijnej, która będzie wynosiła poniżej 260 euro/ha.

- Co się stało z polską propozycją, aby państwa, które mają dopłaty poniżej średniej unijnej, mogły dopłacić z budżetu krajowego?

- Niestety, Komisja Europejska nie chciała się na to zgodzić. W celu podwyższenia poziomu płatności bezpośrednich w Polsce trzeba będzie przesunąć ok. 2,5 mld euro z drugiego do pierwszego filara wspólnej polityki rolnej. W związku z tym, że nasz drugi filar ucierpiał został zmniejszony o 3 mld euro w czasie negocjacji na listopadowym szczycie i prawdopodobnie będzie pomniejszony ze względu na przesunięcia między filarami o 25 proc. z drugiego filara do pierwszego, czyli ok. 2,5 mld euro, premier zapowiedział, że zmniejszenie drugiego filara zostanie zrekompensowane taką samą kwotą przez zwiększony udział środków krajowych we współfinansowaniu tego filara oraz zostaną wygospodarowane specjalne środki na rozwój obszarów wiejskich w ramach polityki spójności.



Czesław Siekierski – doktor nauk ekonomiczno-rolniczych, w czasie studiów był członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej, autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych, nauczyciel akademicki w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jako dyrektor Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa (1994-1998) miał duży wkład w działania zmierzające do przygotowania polskiej wsi do integracji z Unią Europejską.

W latach 1997-2004 poseł na Sejm RP, pełnił m.in. funkcje:

- sekretarza Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi (2001-2003);
- pełnomocnika Rządu do Przygotowania Polskiego Rolnictwa do Integracji z Unią Europejską;
- członka Komisji Integracji Europejskiej Sejmu RP (1997-2004), Parlamentarnej Komisji Wspólnej Parlamentu Polskiego i Parlamentu Europejskiego (1997-2001), wiceprzewodniczącego Komisji Gospodarki (1997-2001), obserwatora Sejmu RP w Parlamencie Europejskim (2003-2004).

Od 2004 r. jest europosem wybieranym w okręgu obejmującym województwo małopolskie i świętokrzyskie, zasiada we frakcji Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów).

- Na co będzie można wykorzystać te pieniądze?

- Z polityki spójności będzie można wspierać m.in. infrastrukturę techniczną, internet szerokopasmowy, przedsiębiorczość na obszarach wiejskich, tworzenie miejsc pracy. Będą to dofinansowania w ramach programów regionalnych, realizowanych przez urzędy marszałkowskie. Trzeba także pamiętać, że polityka spójności powinna szerzej objąć obszary wiejskie, które stanowią 95 proc. obszaru Polski. Celem polityki spójności jest wyrównanie poziomu rozwoju i szans wszystkich regionów, zarówno obszarów miejskich, jak i wiejskich. Polityka spójności była priorytetem dla polskiego rządu. Udało się zwiększyć naszą alokację przy mniejszym ogólnym budżecie.

- Indywidualni rolnicy zainteresowani są tym, na jaki poziom dopłat będą mogli liczyć w najbliższych latach?

- W nowej perspektywie na dopłaty bezpośrednie dostaliśmy z budżetu Unii prawie 6 mld euro więcej, które głównie zastąpią środki z budżetu krajowego przeznaczone na zwiększenie dopłat w latach 2007-2013. Ponadto zapowiedziane przez premiera przesunięcie prawie 2,5 mld euro powinno łącznie wystarczyć nie tylko na utrzymanie dopłat na obecnym poziomie, ale je zwiększyć. Pamiętajmy, że tylko w 2012 r. dołożyliśmy do dopłat bezpośrednich z budżetu krajowego prawie 700 mln euro, a w latach 2007-2013 dołożyliśmy do pierwszego filaru 6,6 mld euro. W tym samym czasie do drugiego filaru dołożymy w ramach współfinansowania krajowego ponad 4 mld euro, a więc łącznie w latach 2007-2013 do wspólnej polityki rolnej dołożymy ponad 10 mld euro. Wspomniane wcześniej przesunięcie pomiędzy filarami w latach 2014-2020 wyniesie 2,5 mld euro. Reasumując, jest to budżet realnych możliwości, które można było wynegocjować na szczycie. Te z kolei były ograniczone przez niezrozumienie idei Unii i narodowe egoizmy. Teraz wypowie się Parlament Europejski. Można przypuszczać, że po gorącej debacie politycznej i pewnych korektach budżet zostanie jednak przyjęty.

- Skoro wspomniał Pan o narodowych egoizmach, proszę wskazać, co padło ich ofiarą?

- Na forum różnych instytucji unijnych ciągle słyszymy o potrzebie poprawy konkurencyjności, o zwiększeniu nakładów na naukę i badania oraz na szeroko rozumiane innowacje, a także na konieczność rozwoju wszelkiego rodzaju połączeń między krajami członkowskimi, w tym także połączeń energetycznych w ramach poprawy bezpieczeństwa dostaw energii. Ostatecznie jednak te priorytety zostały w pewnej części poświęcone na rzecz ratowania kompromisu w sprawie budżetu i nakłady na nie zostały wyraźnie zmniejszone.

- Zanim w Brukseli państwa członkowskie Unii osiągnęły kompromis w zakresie budżetu, w styczniu zakończył się pierwszy etap prac nad reformą wspólnej polityki rolnej...

- 23 i 24 stycznia ten etap zakończyło głosowanie ośmiu tysięcy poprawek na szczuble Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim. Przypomnijmy, że propozycje legislacyjne dotyczące

reformy wspólnej polityki rolnej do 2020 r., których owe poprawki dotyczyły, zostały przedstawione przez Komisję Europejską w październiku 2011 r. Komisja przedłożyła siedem projektów aktów legislacyjnych, w tym cztery miały charakter zasadniczy i dotyczyły nowego systemu płatności bezpośrednich, wsparcia rozwoju obszarów wiejskich, wspólnej organizacji rynków rolnych, finansowania, zarządzania i monitorowania wspólnej polityki rolnej. Należy pamiętać, że reforma była bezpośrednio powiązana z propozycją wieloletniego budżetu UE, przedstawioną w czerwcu 2011 r. przez Komisję Europejską. W trakcie prac nad reformą wspólnej polityki rolnej odbyło się szereg konsultacji i konferencji, przedstawiono stanowiska organizacji związkowych i zawodowych rolników, różnych instytucji i organizacji pozarządowych. Dyskusja, która toczyła się także w poszczególnych krajach członkowskich, dotyczyła nie tylko kierunków zmian, ale także konkretnych rozwiązań w dokumentach przedstawionych przez Komisję Europejską. Ostatecznie, m.in. na podstawie tych konsultacji, w Parlamencie Europejskim posłowie sformułowali wspomniane niemal osiem tysięcy poprawek. Ostatnie miesiące prac Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przeznaczono na wypracowywanie kompromisów na bazie złożonych poprawek. I to właśnie te kompromisy, a także poprawki, których kompromisy nie objęły, były przedmiotem styczniowych głosowań.

- Jak wygląda perspektywa dopłat do tzw. zazieleniania?

- Zazielenienie w poprawkach Komisji Rolnictwa zostało ograniczone i uproszczone. W rezultacie dywersyfikacja upraw rolnych nie będzie dotyczyła gospodarstw do 10 ha, a gospodarstwa pomiędzy 10 a 30 ha będą zobowiązane do prowadzenia minimum dwóch upraw, a dopiero powyżej 30 ha minimum trzech upraw. Ponadto Parlament Europejski chce ograniczyć wymóg wyłączenia gruntów ornych na obszary prośrodowiskowe z 7 proc. do 3 proc. w pierwszym roku funkcjonowania reformy, a potem zwiększyć do 5 proc. w 2016 r. Zmiany te wejdą nie w 2014 r., ale raczej w 2015 r. Następnie Komisja Europejska ma dokonać przeglądu i na podstawie jego wyników podjąć decyzję, co dalej. W wyłączenia będą mogły być wliczane pasy buforowe, polne drogi dojazdowe, oczka wodne, zadrzewione działki, ale najważniejsze jest to, iż uwzględniono tutaj nasze poprawki, które pozwalają na uprawę na tych wyłączonych powierzchniach roślin strączkowych, które wiążą azot, co przyczyni się do poprawy jakości gleby. Oznacza to, że otrzymanie części dopłat do tzw. zazielenienia stało się mniej skomplikowane.

- A inne ważne zmiany we wspólnej polityce rolnej?

- Kolejne zmiany to utrzymanie, a nawet poprawa wsparcia dla młodych rolników, którzy w dalszym ciągu będą otrzymywali wsparcie z drugiego filaru na tworzenie gospodarstw, a w ramach pierwszego filaru dostaną dopłaty wyższe nawet o 25 proc., ale maksymalnie do 100 ha. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Parlamencie Europejskim przyjęła również



poprawkę dotyczącą definicji „aktywnego rolnika”, co powinno przyczynić się do kierowania dopłat do osób faktycznie prowadzących działalność rolniczą, a nie do tych, którzy są tylko właścicielami ziemi i bezpośrednio jej nie uprawiają, czyli tzw. rolników z ul. Marszałkowskiej. Z systemu dopłat bezpośrednich wyłączone byłyby *a priori* m.in. lotniska, kempingi, przedsiębiorstwa transportowe. Wprawdzie jest zapis, że określenie „aktywny rolnik” dotyczy tych, którzy otrzymują dopłaty powyżej 5 tys. euro rocznie, ale kraje członkowskie będą mogły zmodyfikować definicję tak, aby dotyczyła ona także gospodarstw, które otrzymują niższe dopłaty. Ustalenie zasad „aktywnego rolnika” jest dosyć trudne, lecz nie można było tego problemu pozostawić samemu sobie. Komisja Rolnictwa PE chce również dać możliwość kontynuowania do końca 2020 r. uproszczonego systemu płatności bezpośrednich SAPS, który obecnie obowiązuje m.in. w Polsce. Odejście od tego systemu wymagałoby wysokich nakładów na tworzenie nowych programów komputerowych i wielu prac organizacyjnych. Dotyczy to zwłaszcza problemu rozdziału tzw. uprawnień. Po raz pierwszy zgodzono się na wprowadzenie progresywnych pułapów dla płatności bezpośrednich na gospodarstwo. Według europosłów górnym limitem płatności powinna być kwota 300 tys. euro. Ten tzw. capping obejmowałby już gospodarstwa, które otrzymują powyżej 150 tys. euro. Redukcja płatności ponad tę kwotę wyniosłaby 20 proc. (przedział 150-200 tys. euro), 40 proc. (200 -250 tys. euro) i 70 proc. (250-300 tys. euro).

- Co w takiej sytuacji z małymi gospodarstwami, których w gminie Szczurowa jest najwięcej?

- Istotne uproszczenia przewidziano we wsparciu gospodarstw małych, do których w Unii Europejskiej zalicza się wszystkie te, które otrzymują dopłaty bezpośrednie poniżej 1500 euro rocznie. Jeśli któreś gospodarstwo będzie się chciało wycofać z tego programu, to jak najbardziej będzie mogło to zrobić. Wprowadzona została zasada, iż stawka ryczałtowa będzie na poziomie wynikającym z ilości hektarów. Wniosek o płatność będzie składany tylko raz, przy czym rolnik musi informować o zaistniałych zmianach. Zakłada się

znaczne obniżenie liczby kontroli, szczególnie w gospodarstwach małych, a tu powinny zostać przyjęte pewne rozwiązania krajowe, które określiłyby kryteria utrzymania ziemi w odpowiedniej kulturze.

- Jak Pan ocenia całość reformy wspólnej polityki rolnej?

- Proponowana reforma ogranicza w sposób istotny interwencję na rynku rolnym. Nie podnosi cen referencyjnych i nie przedłuża okresu kwotowania mleka, o co zabiegało wiele krajów, w tym Polska. W obecnym systemie kwotowania również mieliśmy sytuacje kryzysowe, a ceny mleka spadały poniżej progu opłacalności. Ponadto zakłada się przedłużenie kwotowania produkcji cukru do roku gospodarczego 2019/2020, co daje pewne

korzyści rolnikom. Nieudana reforma rynku cukru z 2006 r. doprowadziła do zbyt dużego wzrostu jego cen, co podniosło koszty przetwórstwa rolno-spożywczego, a za to wszystko musiał zapłacić konsument. Utrzymania kwot cukrowych najbardziej bronili Francuzi i Niemcy, którzy najwięcej zyskali na wspomnianej reformie rynku cukru. Również wprowadziły one korzystne rozwiązania związane z uprawą winorośli, co jest szczególnie ważne dla krajów południowych. Reforma nie odnosi się w sposób istotny do warunków produkcji roślinnej na rzecz biopaliw, a także nie tworzy instrumentów na rzecz wzrostu produkcji rolniczej, która zwiększa się w innych regionach świata, a w Unii Europejskiej ciągle prowadzi się działania ograniczające produkcję. Można stwierdzić, iż zaproponowane przez Komisję Europejską zmiany w ramach reformy nie dawały szans na istotne rezultaty, wprowadzały zbyt dużo zamieszania i biurokracji. Rolnicy nie byli w stanie zrozumieć, jakiemu celowi one mają służyć. Na pewno przyczyniłyby się do pogorszenia konkurencyjności rolnictwa europejskiego. Działania zazieleniające, w tym wyłączenie z produkcji niektórych obszarów rolnych, spowodują zmniejszenie produkcji żywności, a korzyści środowiskowe będą znikome. Jest jeszcze kwestia zarządzania i administrowania produkcją rolną na wszystkich szczeblach, w szczególności w gospodarstwach. W wyniku tej reformy zostanie to utrudnione i będzie wymagało zwiększenia zatrudnienia, w tym także zwiększenia czasu poświęconego na prace administracyjne prowadzone przez rolników. Warto na koniec podkreślić, że działania polskich europosłów w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi były bardzo aktywne i skierowane m.in. na rzecz wyrównania dopłat bezpośrednich, wzmocnienia drugiego filara i uproszczenia przepisów dla rolników i administracji oraz przyjęcia innych rozwiązań korzystnych dla naszego rolnictwa. Reasumując, można uznać, że wprowadzanymi poprawkami przywróciliśmy trochę normalności reformie wspólnej polityki rolnej.

**- Dziękuję za rozmowę.
MAREK ANTOSZ**

Jeszcze na początku XX w. na jej miejscu wyorywano szczątki uzbrojenia

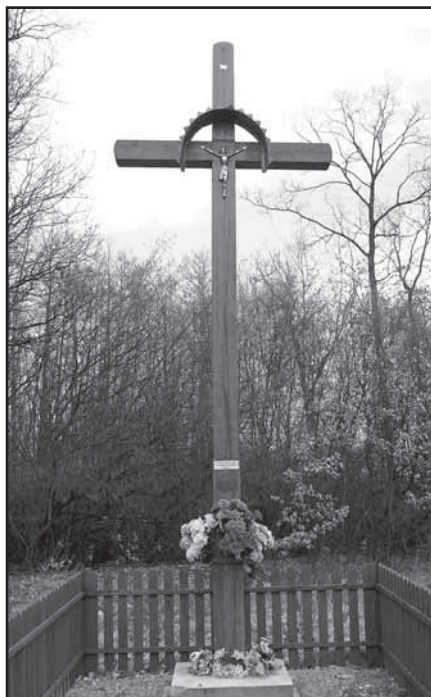
Bitwa ze Szwedami pod Pojawiem

W 1655 r. Szwedzi rozpoczęli wojnę z Polską, zwaną potopem szwedzkim lub drugą wojną północną. Król Szwecji Karol X Gustaw pod pretekstem zlikwidowania pretensji Jana II Kazimierza do tronu szwedzkiego (Jan Kazimierz używał tytułu króla Szwecji) najechał na Polskę. Początkowo Szwedzi odnosili błyskawiczne sukcesy. Pospolite ruszenie szlachty wielkopolskiej dowodzone przez K. Opalińskiego i A. Grudzińskiego poddało się pod Ujściem w Wielkopolsce. Na stronę Szwedów przeszli także bracia Radziwiłłowie, zrywając unię Polski z Litwą. W ciągu czterech miesięcy Szwedzi zajęli prawie całą Polskę, większość jej miast i twierdz, poza Częstochową i Gdańskiem. Król Jan Kazimierz zmuszony był opuścić kraj.

Nacierający na Kraków Szwedzi, największą bitwę w naszym regionie stoczyli pod Wojniczem. Chorągwie polskie miały w niej nieznaczną przewagę liczebną nad przeciwnikiem. Były to oddziały hetmana polnego koronnego Stanisława Lanckorońskiego, które odstąpiły spod Krakowa i wyruszyły z królem Janem Kazimierzem w kierunku Tarnowa. Król z orszakiem udał się dalej przez Wiśnicz do Nowego Sącza, siły Stanisława Lanckorońskiego połączyły się z chorągwią hetmana wielkiego koronnego Stanisława Rewery Potockiego i starły się ze Szwedami właśnie pod Wojniczem. W skład polskich wojsk weszło wojsko kwarciane i husaria Koniecpolskiego. Atak polskiej kawalerii załamał się pod ogniem dragonów szwedzkich, a szarża nie powiodła się na żadnym ze skrzydeł. Polska jazda uciekła w popłochu w kierunku Tarnowa, tracąc obóz. Bitwa zakończyła się klęską wojsk Rzeczypospolitej. Dowódca wojsk polskich, hetman Stanisław Lanckoroński, cudem uniknął niewoli lub śmierci.

Mniejsze bitwy lub potyczki miały miejsce w dolinie Dunajca w okolicach Żabna i Odporyszowa, na przełomie r. 1655 i 1656. Zapewne podobna potyczka miała miejsce pod Pojawiem, gdzie szlachta polska broniła Szwedom dostępu do Krakowa. Zresztą tereny między Wisłą a Dunajcem były obszarami działań partyzanckich szlachty i chłopów, wiernych królowi i Polsce. Jak podaje Jędrzej Cierniak w swoich wspomnieniach o Zaborowie i okolicy, jeszcze na początku XX w. na terenach Pojawia, w tzw. Łososinie (część Pojawia granicząca z Jadownikami Mokrymi, przy

drodze do Wał-Rudy) wyorywano ostrogi i inne szczątki uzbrojenia. Przekaz ten pozostał w świadomości najstarszych mieszkańców. Stoi tam do dnia dzisiejszego drewniany krzyż, nazywany przez miejscową ludność czerwonym, gdyż według legendy pierwotnie był pomalowany krwią walczących i posiadał napis kuty w żelaznej blasze: „Na cześć poległych w bitwie ze Szwedami w roku 1656”. Napis na drugiej tablicy, umieszczonej w późniejszym okresie, głosi: „Miejsce pamięci walk z wojskami szwedzkimi 1656 r.”



Nie znamy dnia i miesiąca tej potyczki, można się jednak domyślać, że miało to miejsce po przełomowym zwycięstwie oddziałów chorągwi Gabriela Wojniłowicza pod Krosnem 7 grudnia 1655 r. i wzięciu do niewoli Szwedów oraz zdrajców. Już 13 grudnia oddziały chłopskie zajęły Nowy Sącz, Białą, Oświęcim, a górnicy wieliczcy wyswobodzili Wieliczkę. W całej Małopolsce rozgorzały walki powstańcze. 29 grudnia zawiązała się konfederacja tyszowiecka, której uczestnicy wystosowali uniwersał, wzywający do walki przeciw najeźdźcom. Najprawdopodobniej do potyczki pod Pojawiem doszło na przełomie marca i kwietnia 1656 r., gdyż w tym okresie w całej Małopolsce stoczono ich najwięcej, w zdecydowanej większości zwycięskich.

Niedotrzymanie przez Szwedów zobowiązań wobec magnaterii i szlachty polskiej, ich brutalne postępowanie w podbitym kraju, już w pierwszym roku doprowadziły do wystąpienia przeciw najeźdźcom niemal całego społeczeństwa polskiego. Potop szwedzki spowodował niewyobrażalne zniszczenia materialne w Rzeczypospolitej, w wyniku których całe państwo uległy spustoszeniu. Doszła do tego zaplanowana grabież dóbr kultury i sztuki. Można powiedzieć, że od początków polskiej państwowości nie było takiej kumulacji dramatycznych wydarzeń o tak głębokich konsekwencjach. Dodajmy, że kolejne generacje Polaków nie były w stanie odtworzyć zniszczonej podczas potopu tkanki materialnej kraju.

Choć potyczka pod Pojawiem nie odegrała większego znaczenia w historii wojny polsko-szwedzkiej, to dla nas może mieć znaczenie emocjonalne i dobrze świadczyć o naszych przodkach, dla których umiłowanie wolności Ojczyzny i wolności osobistej były najważniejsze.

MIECZYSLAW CHABURA

Od 1 stycznia 2013 r. obowiązuje uproszczona procedura meldunkowa

ZAMELDOWANIE NA POBYT STAŁY Z RÓWNOCZESNYM WYMELDOWANIEM SIĘ Z DOTYCHCZASOWEGO MIEJSCA POBYTU

Pobytem stałym jest zamieszkanie w określonej miejscowości pod oznaczonym adresem z zamiarem stałego przebywania. Zameldowanie na pobyt stały z równoczesnym wymeldowaniem się z dotychczasowego miejsca pobytu obywateli RP polega na możliwości dokonania zameldowania w miejscu nowego pobytu bez konieczności stawienia się w organie gminy dotychczasowego miejsca pobytu w celu dokonania wymeldowania. Wymeldowania dokonuje za osobę organ gminy.

Wymagane dokumenty:

- wypełniony i podpisany formularz „Zgłoszenie pobytu stałego”, zawierający określone ustawą dane dotyczące osoby, nowego miejsca zameldowania oraz wskazanie adresu lub adresów dotychczasowego miejsca pobytu, a także potwierdzenie faktu pobytu osoby dokonane przez właściciela lub inny podmiot dysponujący tytułem prawnym do lokalu w formie czytelnego podpisu z oznaczeniem daty jego złożenia;

- dowód osobisty, a w uzasadnionych przypadkach inny dokument pozwalający na ustalenie tożsamości (osoby niepełnoletnie nieposiadające dokumentu stwierdzającego tożsamość – odpis skrócony aktu urodzenia);

- do wglądu dokument potwierdzający tytuł prawny do lokalu: umowa cywilno-prawna, wypis z księgi wieczystej, decyzja administracyjna, orzeczenie sądu lub inny dokument poświadczający tytuł prawny do lokalu;

Uwagi: zgłoszenie urodzenia dziecka dokonane we właściwym urzędzie stanu cywilnego zastępuje zameldowanie. Datą zameldowania dziecka jest data sporządzenia aktu urodzenia. Zameldowania dokonuje organ gminy właściwy ze względu na miejsce pobytu stałego matki dziecka lub tego z rodziców, u którego dziecko faktycznie przebywa, a w przypadku braku miejsca pobytu stałego – organ właściwy ze względu na miejsce pobytu czasowego trwającego ponad 3 miesiące. Zameldowanie następuje na podstawie odpisu skróconego aktu urodzenia, przekazanego przez kierownika urzędu stanu cywilnego, który sporządził ten akt, bez konieczności wypełniania odpowiednio formularza „Zgłoszenie pobytu stałego”;

Zameldowania w miejscu pobytu stałego można dopełnić przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem udzielonym w formie, o której mowa w art. 33 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.), po okazaniu przez pełnomocnika do wglądu jego dowodu osobistego, a w uzasadnionych przypadkach – innego dokumentu pozwalającego na ustalenie tożsamości;

Za osobę nieposiadającą pełnej zdolności do czynności prawnych obowiązków meldunkowy wykonuje jej

przedstawiciel ustawowy lub inna osoba sprawująca nad nią faktyczną opiekę;

Zameldowanie na pobyt stały z równoczesnym wymeldowaniem się z dotychczasowego miejsca pobytu cudzoziemców oraz obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej i członków ich rodzin;

Cudzoziemiec będący obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej, obywatelem państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub obywatelem Konfederacji Szwajcarskiej oraz członek rodziny takiego cudzoziemca przebywający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązany zameldować się w miejscu pobytu stałego najpóźniej w 30. dniu, licząc od dnia przybycia do tego miejsca;

Cudzoziemiec inny niż wskazany powyżej przebywający na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązany zameldować się w miejscu pobytu stałego najpóźniej w 4. dniu, licząc od dnia przybycia do tego miejsca, chyba że jego pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nie przekracza 14 dni.

Wymagane dokumenty:

- wypełniony i podpisany formularz „Zgłoszenie pobytu stałego”, zawierający określone ustawą dane dotyczące osoby, nowego miejsca zameldowania oraz wskazanie adresu lub adresów dotychczasowego miejsca pobytu a także potwierdzenie faktu pobytu osoby dokonane przez właściciela lub inny podmiot dysponujący tytułem prawnym do lokalu w formie czytelnego podpisu z oznaczeniem daty jego złożenia;

- cudzoziemiec przedstawia kartę pobytu wydaną w związku z udzieleniem zezwolenia na osiedlenie się, zezwolenia na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich, ochrony uzupełniającej, zgody na pobyt tolerowany lub nadaniem statusu uchodźcy albo zezwolenie na osiedlenie się, zezwolenie na pobyt rezydenta długoterminowego Wspólnot Europejskich, decyzję o nadaniu statusu uchodźcy w Rzeczypospolitej Polskiej, udzieleniu w Rzeczypospolitej Polskiej ochrony uzupełniającej lub zgody na pobyt tolerowany;

- obywatel państwa członkowskiego Unii Europejskiej przedstawia ważny dokument podróży lub inny ważny dokument potwierdzający jego tożsamość i obywatelstwo oraz ważny dokument potwierdzający prawo stałego pobytu;

- członek rodziny obywatela Unii Europejskiej niebędący obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej – ważny dokument podróży oraz ważną kartę stałego pobytu członka rodziny obywatela Unii Europejskiej;

Uwagi – za osobę nieposiadającą pełnej zdolności do czynności prawnych obowiązków meldunkowy wykonuje

jej przedstawiciel ustawowy lub inna osoba sprawująca nad nią faktyczną opiekę w miejscu ich wspólnego pobytu;

Zasady meldowania obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej stosuje się do obywateli państwa należącego do Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej, którzy mogą korzystać ze swobody przepływu osób na podstawie umów zawartych przez te państwa ze Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskim oraz do członków ich rodzin;

Zameldowania w miejscu pobytu stałego można dopełnić przez pełnomocnika, legitymującego się pełnomocnictwem udzielonym w formie, o której mowa w art. 33 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks

postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.3), po okazaniu przez pełnomocnika do wglądu jego dowodu osobistego, a w uzasadnionych przypadkach – innego dokumentu pozwalającego na ustalenie tożsamości.

Cudzoziemiec niebędący obywatelem państwa członkowskiego Unii Europejskiej i niebędący członkiem rodziny obywatela państwa członkowskiego Unii Europejskiej oraz niebędący obywatelem państwa należącego do Europejskiego Porozumienia Wolnym Handlu (EFTA) - stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej, dokonuje zameldowania na pobyt czasowy na czas nie dłuższy niż okres legalnego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, wynikający z dokumentu potwierdzającego jego prawo pobytu.

O dokument będzie można starać się we wszystkich punktach paszportowych

PO PASZPORT BEZ MELDUNKU

Wojewoda Małopolski informuje, że weszły w życie przepisy ułatwiające wyrobienie paszportu. O dokument będzie można się starać we wszystkich punktach paszportowych, niezależnie od miejsca zameldowania czy zamieszkania.

Do tej pory paszport można było wyrabiać wyłącznie w województwie, w którym było się zameldowanym bądź mieszkało się i pracowało (co trzeba było udowodnić odpowiednimi dokumentami). Nowe przepisy wprowadzają duże ułatwienie – o paszport można będzie się starać w każdym punkcie paszportowym, niezależnie od miejsca zamieszkania czy zameldowania. Trzeba jedynie pamiętać o tym, że dokument można odebrać

tylko w tym samym miejscu, w którym składało się wnioski. Nowe przepisy ułatwią też życie osobom, które zaskoczone zostały pilnym wyjazdem służbowym czy naukowym. W takich sytuacjach (oczywiście udokumentowanych) będzie można starać się o paszport tymczasowy. Do tej pory paszport tymczasowy wydawany był wyłącznie w nagłych przypadkach związanych z chorobą lub śmiercią członka rodziny. Łatwiej też będzie osobom, które otrzymają zezwolenie ministra spraw wewnętrznych na posiadanie drugiego paszportu. Samego dokumentu nie będą już musiały wyrabiać w ministerstwie – wystarczy wizyta w dowolnym urzędzie wojewódzkim, a za granicą – u konsula.



Nie wiadomo, co zdarzy się za tydzień, za miesiąc, więc planowanie prywatnych spraw na dłuższy okres jest trudne. Gdy okręt wypływa na ocean, rodzina nie wie, gdzie się znajduję, nie ma ze mną kontaktu. Ta niewiedza ma swoją dodatnią stronę, ponieważ bywam w miejscach naprawdę niebezpiecznych. Służba powoduje wiele uciążliwości dla tych, którzy założyli rodziny.

Stan gotowości

W styczniowy wieczór za oknem gęstniał zimowy zmierzch, gdy zadzwonił telefon. Krótka rozmowa natychmiast włączyła mój czujnik ciekawości. Padły bowiem zwięzłe informacje – jutro wraca do Ameryki, oficer, z Kalifornii, United States Navy.

Kilkanaście minut później byłem trochę zaskoczony, gdy spostrzegłem, że Rafał Banek, który dosłużył się stopnia lieutenanta commandera, odpowiednika komandora porucznika w Marynarce Wojennej RP, nie przekroczył jeszcze czterdziestki, chociaż karierę za oceanem zaczynał dużo później niż jego amerykańscy rówieśnicy.

- W siłach zbrojnych USA znalazłem się dlatego, że po wyjeździe z Polski chciałem studiować. Tymczasem w Stanach rok studiów to kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Za to można kupić niewielkie mieszkanie na przedmieściach Chicago. Takich pieniędzy oczywiście nie miałem. A na ukończenie uczelni będącej odpowiednikiem polskiej Akademii Medycznej trzeba wydać równowartość pięknego domu z ogrodem. Tylko wojsko dawało możliwość bezpłatnego kształcenia, oczywiście pod warunkiem, że zwiąże się z nim sporą część swojego życia – wyjaśnił bezemocjonalnie.

Patrząc na jego ruchy i gesty, odnosiłem jednak wrażenie, że człowiek, którego dopiero co poznałem, nosił w sobie świat wojskowej dyscypliny na długo wcześniej przed podjęciem decyzji o służbie w US Navy.

Zofia Banek: - Od dziecka marzył o wojsku. W szkole podstawowej został olimpijczykiem z fizyki, a w 1988 r. zdał do założonego dwa lata wcześniej Ogólnokształcącego Liceum Wojskowego w Częstochowie.



Na lotnisku w Kandaharze (południowy Afganistan).

Na egzaminie napisał tak wzruszające wypracowanie o ojczyźnie i służbie dla niej, że wzbudziło ono duże zainteresowanie tamtejszych nauczycieli. Mówiła mi o tym później jego wychowawczyni. Jednak po ukończeniu pierwszej klasy z powodów osobistych zdecydował się na zmianę szkoły.

Wrzesień następnego roku powitał jako uczeń drugiej klasy liceum w Brzesku. Po maturze rozpoczął studia na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

- W 1993 r. wziąłem udział w amerykańskiej loterii wizowej – kontynuuje Rafał. - Pewnego dnia otrzymałem list z Departamentu Stanu z informacją, że znalazłem się w grupie tych, do których los się uśmiechnął. Wziąłem urlop dziekański i poleciałem do Chicago. Mieszkał tam mój brat Mirosław. Na początku korzystałem z jego gościny. Znalazłem pracę w Highland Park Hospital w charakterze pomocnika pielęgniarki, przy czym zobowiązałem się, że ukończę sześciotygodniowy kurs kwalifikacyjny. Ponadto intensywnie uczyłem się angielskiego. W 1995 r. język znałem na tyle dobrze, iż postanowiłem zdawać do College of Lake Country w Grayslake, małym miasteczku położonym niedaleko Chicago. Efekt był taki, że w 1998 r. miałem w kieszeni dyplom ukończenia dwuletniego studium pielęgniarskiego. Kolejny etap to czteroletnie studia pielęgniarskie na Uniwersytecie Wisconsin w systemie zaocznym, które dało się połączyć z pracą w szpitalu, bo zajęcia odbywały się w soboty i niedziele, a niektóre przez Internet. Skoro związałem się z medycyną, chciałem nadal drążyć ten kierunek, więc pomyślałem o specjalizacji z anestezjologii. Jednak to oznaczało kolejne lata bardzo drogiego studiów. Nie było mnie na nie stać. Szansę na realizację zamierzeń dawało wojsko. Podpisałem więc czteroletni kontrakt z Marynarką Wojenną Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy raz amerykański mundur ubrał w bazie US Navy nad jeziorem Michigan, znajdującej się 30 mil na północ od Chicago. Był listopad 2003 r., gdy otrzymał pierwszy stopień oficerski. Spełnienie marzeń pod postacią zgłębiania tajników wiedzy anestezjologicznej stało się faktem w maju 2007 r. na Uniformed Services University of Health Science w mieście Bethesda, znanego na świecie głównie z faktu, iż ma tam swoją główną siedzibę koncern zbrojeniowy Lockheed Martin. Trzy lata później, po ukończeniu studiów i zdaniu egzaminu państwowego, dowództwo zdecydowało o przeniesieniu go do San Diego w Kalifornii, w pobliżu granicy z Meksykiem.

- Służba nie polegała jednak tylko na nauce i pracy w wojskowych szpitalach. W 2005 r. znalazłem się w Gruzji, gdzie szkoliliśmy tamtejszych żołnierzy. To biedny kraj, w dodatku ze sporymi problemami wewnętrznymi i specyficzną historią obfitującą w liczne wojny. Właśnie w ich wyniku, ale także podbojów oraz migracji na całym Kaukazie mieszka mnóstwo małych narodów, mówiących różnymi językami, mających różne obyczaje, wyznających różne religie. Ktoś nawet gdzieś napisał, że tam zamiast południków i równoleżników biegną linie frontu. Dla Europejczyków i Amerykanów szokujący jest stosunek mieszkańców tamtego zakątka świata do życia i śmierci, miłości i nienawiści oraz wielu innych aspektów egzystencji. Jednakże Gruzja okazała się zupełnie cywilizowanym krajem, gdy w sierpniu 2011 przypominałem ją sobie z perspektywy Afganistanu, nieszczęsnego Afganistanu. Nasza baza znajdowała się 100 km na północ od Kandaharu – miasta kojarzonego w Polsce głównie dzięki filmowi fabularnemu o porwaniu rosyjskiego samolotu transportowego przez talibów. Baza miała wielkość szczyrowskiego cmentarza, otoczona podwójnym ogrodzeniem z drutu kolczastego, za drutami pasły się kozy. Amerykanów było niewiele, większość stanowili żołnierze rumuńscy. Jako anestezjolog nie brałem udziału w walce, nie jeździłem na patrolach. Podstawowym zadaniem wsparcia medycznego była pomoc żołnierzom z bazy, ale gros pacjentów stanowili Afgańczycy. Oprócz ran odniesionych w wyniku wybuchów min i granatów, dużo było urazów wynikających z prac w gospodarstwie oraz przy hodowli zwierząt – dzieci ze złamaniami rąk lub nóg po upadku z osła, z drzewa, ze skały. Często zdarzały się rany postrzałowe kobiet i dzieci, których talibowie używali jako żywych tarcz podczas ataku i obrony. Nierzadko zauważaliśmy, że rodzaje obrażeń nie pokrywały się z okolicznościami wypadku, relacjonowanymi przez osoby towarzyszące rannym. Wśród żołnierzy regularnie wyjeżdżających na patrolach pojawiły się pogłoski, że talibowie celowo powodują obrażenia ciał u kobiet i dzieci, żeby jako towarzyszący „członkowie rodziny” mogli się dostać do środka baz NATO i robić rozpo-



Na dachu szpitala polowego w Afganistanie.



Oczekiwanie na transport rannych w bazie.

znanie w czasie, gdy ranni byli opatrywani przez służby medyczne. W związku z tym w naszej bazie podjęto dodatkowe środki bezpieczeństwa – każdy Afgańczyk przybywający z rannym nieprzerwanie znajdował się pod ścisłym nadzorem. W ciągu kilku miesięcy pobytu w Afganistanie żołnierzy rumuńskich opatrywaliśmy tylko raz, gdy mina wybuchła pod transporterem opancerzonym. Ładunek nie był jednak duży, skończyło się na potłuczeniach. Żołnierze NATO zawsze wyjeżdżali na patrolach w kamizelkach kuloodpornych, więc największe prawdopodobieństwo odniesienia ran dotyczyło nóg i rąk, ale gdy Afgańczykowi mina wybuchła w rękach, to przywożono do bazy korpus człowieka z kikutami rąk, z otwartymi ranami brzucha i klatki piersiowej, często ze zmasakrowaną twarzą. Nic już nie mogliśmy pomóc umierającemu. W tym kraju czuło się, że śmierć krąży gdzieś blisko, że jego mieszkańcy noszą w sobie pierwiastek śmierci. Afganistan był dla mnie wielkim doświadczeniem pod względem medycznym. W Ameryce, gdybym nawet przez całe życie pracował w szpitalach, nie miałbym szans, aby zobaczyć tak poważne urazy, dotykać tak okropnych ran, brać udział w tak skomplikowanych operacjach.

- Czy czułem strach? Z racji mojej funkcji miałem kwaterę wewnątrz szpitala, a szpital i centrum komunikacji były najlepiej ochranianymi obiektami w całej bazie. Czułem się więc raczej bezpiecznie. Wiele się jednak zmieniło po tym, gdy w lutym 2012 r. amerykańscy żołnierze w bazie Bagram spalili kilka egzemplarzy Koranu. Dowództwo nakazało nam bezwzględnie noszenie broni z ostrą amunicją także w szpitalu. W bazie pracowała grupa Afgańczyków korzystających z posiłków w naszej stołówce. Strach czułem od dnia, w którym żołnierzy z karabinami postawiono nawet przy drzwiach prowadzących do stołówki. Dotarły bowiem informacje, że wewnątrz innych baz NATO nasiliły się ataki ze strony Afgańczyków samobójców, przebywających w tych bazach legalnie. Napięcie nerwów minęło dopiero w samolocie lecącym do Kuwejtu, skąd przetransportowano nas do Ameryki.

Wojsko opiera się na rozkazie i dyscyplinie. W wojsku nie ma miejsca na dyskusje z przełożonym,

na własne widzimisię. Wojsko inwestuje w wyszkolenie żołnierza, ale potem stawia przed nim coraz większe wymagania. Wojsko decyduje, gdzie żołnierz będzie mieszkał, przebywał, co będzie robił.

– *Żyję w permanentnej gotowości. Nie wiadomo, co zdarzy się za tydzień, za miesiąc, więc planowanie prywatnych spraw na dłuższy okres jest trudne. Gdy okręt wypływa na ocean, rodzina nie wie, gdzie się znajduje, nie ma ze mną kontaktu. Ta niewiedza ma swoją dodatnią stronę, ponieważ bywam w miejscach naprawdę niebezpiecznych. Służba powoduje jednak wiele uciążliwości dla tych, którzy założyli rodziny* – Rafał spojrzął na ósmioletniego syna Gabriela zajętego rozmową z babcią Zosią. O rok młodszy Łukasz został w San Diego przy boku mamy, rodowitej Amerykanki z Indiany. – *Zmiany miejsca zamieszkania pociągają za sobą konieczność przenoszenia dzieci do innych szkół. Nie byłoby to problemem, gdyby nie fakt, że w USA nie istnieje ogólnoamerykański system edukacji, taki jak chociażby w Polsce. Z perspektywy Europy Ameryka pod tym względem wypada nienajlepiej.*

Sto metrów dzielący rodzinny dom Rafała od szkoły przejechaliśmy samochodem. Mrok zdążył położyć ciemną pieczęć nad całą okolicą, w centrum świeciły latarnie, a naprzeciwko cmentarza emanowały jasnością czynne do późnej nocy delikatesy.

– *Tysiące razy biegałem po tych schodach i korytarzach.* – rzekł Rafał, gdy spacerowaliśmy po piętrach podstawówki i gimnazjum. – *Od tego czasu dużo się zmieniło: nowe sale lekcyjne, wielka hala sportowa, komputery, pracownie językowe... Warunki do nauki*

nieporównywalnie lepsze niż niegdyś. Z perspektywy dwudziestu lat tym wyraźniej widzę, że Szkoła Podstawowa w Szczurowej dała mi bardzo dobre przygotowanie w zakresie przedmiotów ścisłych, których uczyli Józefa Pater, Maria Mizera i Zdzisław Lew. To oni zbudowali fundamenty mojej późniejszej edukacji.

Teraz korytarzami biegał Gabriel. Gdy zatrzymał się przed gablotą z błękitnym sztandarem gimnazjum, światło padające z lamp zawieszonych pod sufitem załamywało się w czarnym plastiku jego modnych okularów, więc nie widziałem oczu, a tym bardziej soczewek źrenic. Nie mogłem dostrzec, czy pojawił się w nich błysk radości, że tata przyprowadził go do krainy swojego dzieciństwa, ale Rafał przekonywał, że syn jest zachwycony Polską i wspaniałe wrażenia przywiózł z wycieczki na Wawel.

– *Czym jest dla mnie ojczyzna?* – zastanawiał się głośno lieutenant commander US Navy, gdy zadałem ostatnie pytanie. – *Przed wszystkim miejscem mojego dorastania, miejscem, w którym mieszkali moi przodkowie, a w szerszym rozumieniu to ponadczasowy krąg kulturowy, grupa ludzi myślących według schematów wypracowanych przez poprzednie pokolenia, ludzi identyfikujących się z tym kręgiem poprzez podobne zachowania zakorzenione w sercach i umysłach. Idea ojczyzny nie jest ściśle związana z ziemią. Życie ojczyzny tętni tam, gdzie znajdują się osoby, które się z nią identyfikują, stąd liczne grupy i enklawy polonijne rozsiane po całych Stanach Zjednoczonych oraz innych krajach.*

MAREK ANTOSZ

Fragment reportażu z Afganistanu

W obawie przed zamachowcami, którzy coraz częściej atakowali zagranicznych żołnierzy, nakazano im, by wyjeżdżając na patrol, pod żadnym pozorem nie zatrzymywali się ani nawet nie zwalniali. Gotowi na śmierć talibowie przemierzali bowiem miasta, dybąc na cudzoziemskie parole na skrzyżowaniach, placach i najruchliwszych ulicach. Wystarczyło, że wojskowa kolumna przystawała lub tylko zwalniała w tłoku, a natychmiast podjeżdżała do niej wypchana trotylem żółta taksówka toyota corolla; takie właśnie samochody zamachowcy upatrzili sobie na wehikuły śmierci. Zdarzało się też, że straceńcy atakowali na motocyklach i rowerach, a nawet podbiegali, rzucając się pod koła lub na pancerz.

(...) Kiedy byłem w Kabulu, (...) natknąłem się na patrol amerykańskich żołnierzy. Szli w bojowym rynsztunku, gotowi do walki. Przez nikogo niezaczepleni, poruszali ustami, szepcząc do niewidzialnych mikrofonów i nie wydając niemal dźwięku. Do wielkich, zsuniętych na oczy hełmów mieli przytroczone lornety, pozwalające widzieć nawet w ciemnościach.

Wojciech Jagielski, **Modlitwa o deszcz**,
Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2008

Fragment reportażu z Gruzji

Wyszliśmy z ruin na podwórze. Przy płocie, na wysokich żerdziach pięła się winorośl. Od strony domu liście i łodygi były szerniałe od ognia.

– To było pod koniec lipca. Wieczorem do miasta przyjechało kilkunastu chłopaków z Suchumi. Powiedzieli, że syn naszego sąsiada walczy po abchaskiej stronie. Wieczorem przyszli do ich domu. Widziałem, na co się zanosi, więc zawołałem kilku chłopaków z karabinami i weszliśmy na podwórze. Kazaliśmy Ormianom wyjść na dwór. Było ich sześcioro – stary, jego żona, brat, dwie córki i młodszy syn. Chłopak miał może ze dwadzieścia lat, a dziewczyny po piętnaście. Powiedzieliśmy im, że są zdrajcami, bo ich syn walczy przeciwko Gruzji. Dwóch naszych chłopaków wzięło ich za chlew. Rozstrzelali ich. I tak by zginęli. Chcieliśmy im oszczędzić strasznej śmierci. W końcu to byli nasi sąsiedzi i nie zrobili nam nic złego. Następnego dnia ubraliśmy trupy, mężczyzn ogoliliśmy do pochówku i przez rosyjskich żołnierzy odesłaliśmy Abchazom.

Wojciech Jagielski, **Dobre miejsce do umierania**,
Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2010

Zmobilizowany w 1939 r. walczył w 71. pułku piechoty z Zambrowa w stopniu majora. Pułk ten pomimo liczebnej i technicznej przewagi najeźdźcy, dzielnie i bohatersko bronił powierzonego mu do obrony odcinka frontu. Jednak w wyniku ciężkich strat wynoszących ponad 50 proc. stanu osobowego, a w kadrze oficerskiej dochodzącego nawet do 70 proc., 19 września wycofał się na Litwę. Tam też został internowany. Po zajęciu Litwy przez Sowieców 13 czerwca 1940 wywieziony do obozu w Kozielsku, a stamtąd do Gрязowca.

Jan Rataj – krótki życiorys

Urodził się 20 grudnia 1889 r. w Uściu Solnym jako drugie z dzieci w rodzinie, syn Pawła i Katarzyny Marszyckiej. Jego siostra Karolina była starsza o dwa lata. Na przełomie XIX i XX w. rodzice sprzedali dom i cała rodzina przeprowadza się do Bochni. Dom ten, w którym późniejszy senator przyszedł na świat, jeszcze do początku lat osiemdziesiątych znajdował się na północnej pierzei rynku w Uściu Solnym. Został rozebrany w r. 1982 i dzisiaj na tej posesji jest niedawno wybudowany inny dom mieszkalny.

Po ukończeniu szkoły powszechnej przyszedł senator uczęszczał do gimnazjum im. króla Kazimierza Wielkiego w Bochni, a egzamin dojrzałości zdawał w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie. Od 1911 r. służył w Związku Strzeleckim. Maturę zdał 28 czerwca 1912 r. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W r. 1914 znalazł się w 1. pułku piechoty Legionów Polskich. Z dniem 12 listopada 1914 mianowany podporucznikiem piechoty.

Od 28 lutego 1915 r. dowodził III plutonem 4. kompanii III baonu. W czerwcu tegoż roku, mając problemy ze zdrowiem, leczyl się w szpitalu twierdzy nr 9 w Krakowie. Następnie przydzielony do 5. pułku piechoty Legionów Polskich, wiosną 1917 r. służył w komendzie placu LP w Wiedniu. Od 6 kwietnia do 4 czerwca tego roku stał na czele Powiatowego Urzędu Zaciągu w Nieszawie. W następstwie kryzysu przysięgowego 16 lipca 1917 r. zwolniony z Legionów. Równocześnie był studentem zwyczajnym Wydziału Prawa UJ w latach 1912/1913 – 1913/1914, 1916/1917; i uzyskał absolutorium 11 grudnia 1917 r., następnie podjął studia doktoranckie na tejże uczelni.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 18 lutego 1916 r. oraz upoważnienia Rady Wydziału, dziekan Wydziału Prawa 26 listopada 1917 zaliczył czas służby wojskowej do okresu studiów. Do 15 maja 1918 r. służył w Legionach Polskich, a następnie w Polskiej Organizacji Wojskowej. Od 1 listopada tego roku w Wojsku Polskim, od stycznia 1919 r. jako porucznik Wojska Polskiego. Przydzielony do żandarmerii służył w 2. dywizji (1921r.) Zweryfikowany jako major żandarmerii od 1 czerwca 1919 r. był zastępcą dowódcy 5. dywizji (skrót od dywizjonu) żandarmerii do kwietnia 1925, obejmującym również placówkę żandarmerii w Bochni.

6 września 1919 zawarł ślub z Janiną z domu Kliks w Grodnie, gdzie zamieszkiwał wówczas przy ul. Dzielnej 10. Grodno znajdowało się wówczas w granicach wo-

jewództwa białostockiego. W r. 1923 uchwałą Wydziału Prawa uzyskał tytuł doktora praw na UJ. W r. 1928 pozostawał w kadrze oficerów piechoty. Odznaczony Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Przed 1932 r. przeniesiony w stan spoczynku ze starszeństwem. Zajął się dalszą praktyką adwokacką, którą prowadził już od 1919 r. Był także radcą prawnym wydziału powiatowego w Grodnie. 13 listopada 1938 r. odbyły się wybory do V kadencji Senatu II Rzeczypospolitej, w których to dr Jan Rataj, nadal zamieszkując w Grodnie, kandydował w Okręgu Białostok z listy Zjednoczenia Narodowego i uzyskał mandat senatora. Przed 1939 r. odwiedzał rodzinne strony i dom, w którym przyszedł na świat w Uściu Solnym. Spotykał się także z bliższą i dalszą rodziną tu zamieszkałą. Przyjeżdżał do Uścia własnym samochodem osobowym.

Zmobilizowany w 1939 r. walczył w 71. pułku piechoty z Zambrowa w stopniu majora. Pułk ten pomimo liczebnej i technicznej przewagi najeźdźcy, dzielnie i bohatersko bronił powierzonego mu do obrony odcinka frontu. Jednak w wyniku ciężkich strat wynoszących ponad 50 proc. stanu osobowego, a w kadrze oficerskiej dochodzącego nawet do 70 proc., 19 września wycofał się na Litwę. Tam też został internowany. Po zajęciu Litwy przez Sowieców 13 czerwca 1940 wywieziony do obozu w Kozielsku, a stamtąd do Gрязowca. Po podpisaniu umowy Sikorski-Majski 3 września tegoż roku został uwolniony.

Wstąpił do Armii Polskiej w ZSRR. Następnie przez Persję, Irak, Ziemię Świętą, Egipt i Francję trafił do Wielkiej Brytanii. Po wojnie osiedlił się w Glasgow pod adresem: Glasgow G.3 – Glade 259 Renfrew Street. W r. 1957 powrócił do Polski i po krótkim pobycie w Tczewie zamieszkał w Bochni przy ul. Proszowskiej 8/2, w mieszkaniu zajmowanym przez swoją siostrę Karolinę. Zmarł dnia 31 października 1959 r. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Orackiej w Bochni w kwaterze 15.

ALEKSANDER RATAJ

Źródła:

- „Liber naturom”, księga parafialna św. Piotra i Pawła w Uściu Solnym,
- „Oficerowie Legionów Polskich 1914-1917. Słownik biograficzny”, tom IV, Wiktor Krzysztof Cygan, Wyd. Barwa i Broń, Warszawa 2006,
- „Liber naturom”, księga parafialna Bazyliki św. Mikołaja w Bochni.

Zwierzchnikiem szczurowskich policjantów został asp. sztab. Stanisław Hanek

Nowi komendanci

Dotychczasowy komendant Komendy Powiatowej Policji w Brzesku insp. Robert Biernat objął funkcję szefa Komendy Miejskiej Policji w Tarnowie. Pracował na tym stanowisku prawie osiem lat.

- Komendant dał się poznać jako osoba odpowiedzialna, rzetelna i w pełni zaangażowana w pracę. Świadczyć o tym wyniki brzeskiej jednostki, która w ostatnich latach stała się liderem w zakresie wykrywalności przestępstw w województwie małopolskim – powiedział starosta Andrzej Potępa.

- Na szczególne uznanie zasługuje zaangażowanie insp. Biernata podczas powodzi w 2010 r., a na co dzień dobra współpraca z samorządami oraz dbałość i starania o stworzenie jak najlepszych warunków do pracy dla podległych mu funkcjonariuszy – stwierdził wójt Marian Zalewski.

Zwolniony fotel pierwszego policjanta powiatu zajął mł. insp. Roman Gurgul, przez minione czternaście lat pełniący funkcję zastępcy komendanta KPP w Brzesku. W policji służy od dwudziestu dwóch lat, sprawował nadzór nad Wydziałem Prewencji, w ub.



Mł. insp.
Roman Gurgul

roku otrzymał brązową odznakę „Zasłużony dla policji”. Mieszka w Jaworsku (gm. Dębno).



Asp. sztab.
Stanisław Hanek

Zmiany wśród stróżów prawa dotyczyły także gminnego podwórka. Na emeryturę odszedł dotychczasowy kier. Posterunku Policji w Szczurowej asp. sztab. Krzysztof Klisiewicz, który zajmował to stanowisko od 1 września 2011 r. Obecnie zwierzchnikiem szczurowskich funkcjonariuszy jest asp. sztab. Stanisław Hanek, mieszkaniec Rajska. Karierę w policji rozpoczął w 1986 r. w Krakowie. W latach 1990-2000 pracował w komisariacie w Szczurowej, który mieścił się wówczas w budynku obok poczty, a od listopada 2000 do listopada 2012 w Wydziale ds. Walki z Przestępczością Gospodarczą KPP w Brzesku.

- W porównaniu z aglomeracjami miejskimi zagrożenie przestępczością na terenie gminy Szczurowa jest mniejsze – powiedział kier. Hanek. – Po zlikwidowaniu dyskoteki w Szczurowej zdecydowanie zmniejszył się też problem handlu narkotykami. Policjanci zajmują się więc głównie wykroczeniami w ruchu drogowym, kolizjami i wypadkami drogowymi, jak też kradzieżami i kradzieżami z włamaniem.

(m)



Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej w ramach programu „Rozwój infrastruktury kultury”, priorytetu „Infrastruktura domów kultury” otrzymało dofinansowanie na dwuletni projekt pn. „Przebudowa i remont na cele działalności statutowej poddasza budynku głównego Centrum Kultury w Szczurowej”. W latach 2013 i 2014 łączna dotacja Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wyniesie 423 000,00 zł. Przebudowa jest powiązana bezpośrednio z zadaniem pt. „Wykonanie dokumentacji technicznej niezbędnej do przeprowadzenia adaptacji poddasza połączonej z wymianą konstrukcji dachu i pokrycia dachowego w głównym budynku Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej” dofinansowanym ze środków pozostających w dyspozycji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w r. 2012. W efekcie realizacji wymienionego zadania przygotowano komplet dokumentacji technicznej niezbędnej do podjęcia działań inwestycyjnych.

Projekt ma na celu rozwój jakości i zakresu działań w sferze kultury Centrum Kultury poprzez przeprowadzenie niezbędnych prac budowlanych i remontowych związanych z przebudową poddasza budynku głównego GCKCzS w kierunku zwiększenia jego powierzchni użytkowej. Zakres przeprowadzonych prac obejmie roboty budowlane i wykończeniowe oraz montaż koniecznych instalacji. Przebudowa obejmie również wymianę i modernizację konstrukcji dachowej i poszycia dachowego i w jej wyniku dotychczas niezagospodarowane poddasze zostanie formalnie przekształcone w przestrzeń użytkową. Nowo powstałe pomieszczenia zostaną wykorzystane do działalności edukacyjnej i kulturalnej, a w perspektywie długoterminowej umożliwią rozszerzenie zakresu i zintensyfikowanie oferty kulturalnej kierowanej do mieszkańców gminy.

Sportowo-Mikołajkowa Olimpiada Przedszkolaków

Maluchy na start

11 grudnia w hali sportowej w Szczurowej odbyła się kolejna edycja Olimpiady Przedszkolaków, imprezy organizowanej regularnie od 1999 r. Bawiło się około trzystu najmłodszych mieszkańców gminy wspólnie z rodzicami i wychowawcami. Wszystkich przybyłych powitał wójt Marian Zalewski, a były to dzieci z ochronek w Szczurowej i Zaborowie, Komunalnych Przedszkoli Publicznych w Szczurowej i oddziałów w Strzelcach Wielkich oraz Uściu Solnym, zerówek szkół podstawowych w Woli Przemyskiej, Zaborowie, Niedzieliskach, Strzelcach Wielkich, Uściu Solnym, Szczurowej oraz szkół

filialnych we Wrzępi, Strzelcach Małych i Rudy-Rysiu. Młodzi sportowcy rywalizowali w licznych konkurencjach sportowych i rekreacyjnych. Obsługę sędziowsko-techniczną zapewnili pracownicy Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli – Elżbieta Gądek i Bogumiła Dziaćko oraz Jaromir Radzikowski – nauczyciel wychowania fizycznego. Całość zmagania sportowych uświetnił program artystyczny pt. „Jak Skierka i Chochlik prezentów szukali”, w którym czynnie uczestniczyły wszystkie dzieci. Organizatorzy zapewnili także uczestnikom nagrody, słodczyce i ciepłe napoje. **UG**





MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK SZACHOWY
W KRAKOWIE



GMINNE CENTRUM
KULTURY CZYTELNICTWA I SPORTU
W SZCZUROWEJ



zapraszamy!

XV Otwarte Indywidualne Mistrzostwa Małopolski w Szachach Szybkich P-30

godz. 10:00

6-7 kwietnia 2013 r. SALA TAŃCA

przy Gminnym Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Szczurowej

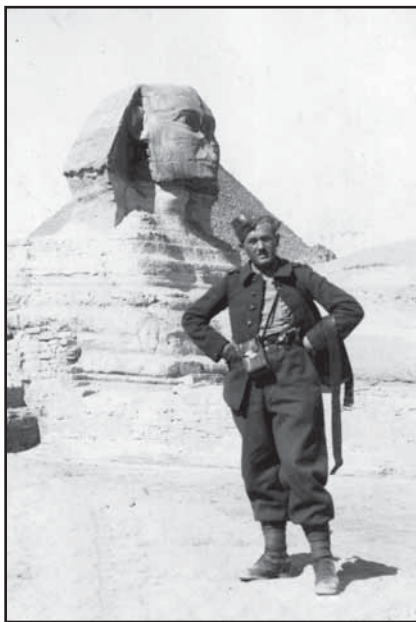
www.gck-szczurowa.pl

Mijamy wojskowy obóz egipski i dojeżdżamy pod piramidy. Jest ich trzy. Największa ma 880 m obwodu u dołu i 137 m wysokości. Była budowana przez 100 tys. niewolników.

Ja, żołnierz-tułacz (29)

25 stycznia 1941 r. Wstaję o godz. 5.00, bo o godz. 7.00 odjeżdżamy sprzed brygady. Niestety, samochody się spóźniły, więc odjechalibyśmy przed godziną 8.00. Sama podróż była bardzo męcząca. Żadnego urozmaicenia w czasie drogi, tylko monotonna jazda 230 km przez pustynię, gdzie ani drzew, ani zabudowań, równina jak okiem sięgnąć i piasek. Asfaltowa droga szła jak stalowa wstęga, po której nasze siedmioosobowe fiaty mknęły z szybkością 100 km/h. Czasem tylko warknie motor jadącego w przeciwnym kierunku samochodu. Nasz szofer wybił się na czoło kolumny i rozwinął szybkość 140 km/h. Po przejechaniu 90 km napotykamy duży budynek piętrowy. To pierwsze zabudowanie napotkane od wyjazdu z brygady. Nasza kolumna zajeżdża przed budynek. Okazuje się, że to stacja benzynowa, restauracja i hotel. Tu mamy chwilę poczekać, aż nasi kierowcy zaopatrzą się w paliwo, my w tym czasie jemy śniadanie.

Cała nasza grupa liczy pięćdziesiąt cztery osoby. Z naszej kompanii jedzie szef (prawnik krakowski), strzelec Hejna (wicestarosta), plut. podchor. Siemek (nauczyciel), plut. Kukulski (dyrektor administracyjny), strzelec Sośniesz, strzelec Urbański i ja. Bardzo miłe i wesołe towarzystwo. Mamy ze sobą trzy aparaty fotograficzne, więc już na pierwszym postoju są w ruchu. Po półgodzinnym odpoczynku ruszamy dalej. Do Kairu mamy jeszcze 140 km. Napotykamy rozbite samochody, których nie opląca się ściągać z pustyni. Na kilkadziesiąt kilometrów przed Kairem mijamy kolumnę wojskową, zdążającą w przeciwnym kierunku, do Aleksandrii. Jeszcze kilka minut jazdy i wynurza się z pustyni dolina Nilu, a w niej miasto Kair. Z prawej strony widzimy dwie spiczaste kopuły. Są to słynne piramidy egipskie. Mijamy wojskowy obóz egipski i dojeżdżamy pod piramidy. Do samego Kairu mamy jeszcze kilkanaście kilometrów. Nasz przewodnik objaśnia i prowadzi do najważniejszych punktów. Najpierw zwiedzamy piramidy. Jest ich trzy. Największa ma 880 m obwodu u dołu i 137 m wysokości. Kilka lat temu jej wysokość wynosiła 144 m, ale zdjęto wierzchołek, bo groził zwaleniem się. Piramida ta była budowana 3900 lat przed narodzeniem Chrystusa przez 100 tys. niewolników przez 100 lat. Obok niej są jeszcze dwie mniejsze piramidy. Są to córka i wnuczka pierwszej. Wszystkie te piramidy noszą nazwę Gize. Pierwsza zbudowana jest przez Cheopsa.



Autor w Egipcie.

Po piramidach zwiedzamy Sfinksa. Zbudowany nieco później od piramid, lecz twarz ma już zwiędniętą i poobłupowaną. Najciekawszy jest fakt, że zrobiono go z jednego kawałka kamienia. Przy nim zrobiliśmy kilka fotografii i wróciliśmy do taksówek.

Następnie podjechaliśmy do piramid Sakara i grobowców świętych byków. Piramidy Sakara są mniejsze od piramid Gize, ale są starsze. Dalej zwiedzamy grobowce świętych byków. Przed piętnastoma dynastiami, kiedy nie znano żadnej religii, czczono byki. Każdy byk, który ukończył 25 lat życia, uważany był za świętego. Grobowców tych jest dwadzieścia cztery. Wykopany jest ogromny korytarz podziemny, 350 m długi, a po obydwóch stronach są grobowce. Każdy z grobowców jest wykuty z jednego kawałka marmuru, a sama jego pokrywa waży 7 ton. Gdy taki byk skończył życie, był myty, patroszony, balsamowany i składany w grobowcu.

Obok byka składano bardzo dużo złota i drogich kamieni. Dziś wszystkie te grobowce są rozbite, a złoto i drogie kamienie wywiezione do Ameryki, Anglii i Francji. Ostatni z nich był rozsadzony prochem (nie można go było rozbić), podczas zdobywania Egiptu przez Napoleona, a złoto zostało wywiezione do Paryża.

Następnie zwiedziliśmy dom kapłana Ti, który zmieniał czczenie byka na oddawanie czci kotu. Po zwiedzeniu grobowców i domu Ti pojechaliśmy do kolosów Ramzesa I i Ramzesa II alabastrowego i Sfinksa II-go, też alabastrowego. Następnie zwiedziliśmy ruiny starego miasta Memfis. Wszędzie gdzie byliśmy, zrobiłem kilka fotografii. Ponieważ jest już godzina 17.00, kończymy dzisiejsze zwiedzanie i jedziemy do miasta. Pojechaliśmy szukać hotelu. Po półgodzinnym chodzeniu od jednego do drugiego (były zajęte), zamieszkaliśmy w „Copsis Mouse” przy ulicy Queen Nazli 117. Poszliśmy na obiad i kolację (byliśmy bez obiadu), a była już godzina 18.30. Potem wyszliśmy do miasta. W jednym z pierwszorzędných kabaretów zobaczyliśmy rewiew, fragment zabierania do niewoli generałów włoskich podczas zdobycia Bardii. O godz. 1.00 wróciliśmy taksówką do hotelu. Tak zakończyliśmy pierwszy dzień naszej wyprawki i pobytu w Kairze.

TADEUSZ MAJ

Na podstawie tekstu

„Wspomnienia wojenne z lat 1939-1945”

Obrazy przeszłości



Lata 30 XX w. Pierwszy samochód zakupiony przez mieszkańca naszej gminy, proboszcza Woli Przemyskiej ks. Alojzego Młyńca. Od lewej: Antoni Siwiec – organista, ks. Młyniec, Andrzej Kamysz. W tle – budynek starej plebanii.

Kronika żałobna

ODESZLI SPOŚRÓD NAS (1.12.2012 – 10.03.2013)

Bronisław Bawół	ur. 1932 r.	zam. Szczurowa	Franciszek Noga	ur. 1925 r.	zam. Szczurowa
Jan Władysław Cichy	ur. 1943 r.	Strzelce Małe	Zofia Teresa Nosal	ur. 1933 r.	Uście Solne
Jan Stanisław Czaplak	ur. 1946 r.	Rylowa	Władysław Mieczysław Pamuła	ur. 1939 r.	Uście Solne
Maria Dopnik	ur. 1925 r.	Szczurowa	Jan Polak	ur. 1929 r.	Wola Przemyska
Stanisław Drabant	ur. 1926 r.	Wola Przemyska	Maria Rataj	ur. 1920 r.	Uście Solne
Tadeusz Gałek	ur. 1929 r.	Pojawie	Barbara Rudnik	ur. 1958 r.	Rudy-Rysie
Stanisław Giemza	ur. 1950 r.	Szczurowa	Stanisław Słowik	ur. 1920 r.	Uście Solne
Franciszka Giza	ur. 1926 r.	Górka	Anna Smorug	ur. 1926 r.	Rząchowa
Bronisław Jarosz	ur. 1929 r.	Strzelce Wielkie	Anna Stachowicz	ur. 1926 r.	Strzelce Wielkie
Aleksander Kochanek	ur. 1925 r.	Księżę Kopacze	Piotr Stopka	ur. 1934 r.	Strzelce Wielkie
Katarzyna Kucharska	ur. 1932 r.	Wola Przemyska	Maria Teodorowska	ur. 1926 r.	Szczurowa
Franciszek Kucmierz	ur. 1928 r.	Kwików	Eleonora Karolina Walas	ur. 1925 r.	Strzelce Wielkie
Czesław Misiorowski	ur. 1915 r.	Uście Solne	Władysława Wojnicka	ur. 1929 r.	Zaborów
Stanisław Nabiał	ur. 1954 r.	Górka			

Agencja nigdy nie pobierała i nie pobiera żadnych opłat

Uwaga na oszustów!



W ostatnim czasie na terenie województwa małopolskiego odnotowano przypadki otrzymywania przez rolników pism od instytucji podszywającej się pod Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR). Pisma te są opatrzone logotypem przypominającym logo Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a zatytułowane „Jeżeli chcesz żyć lepiej...”. Zawierają wyraźną sugestię o konieczności dokonania opłaty za otrzymanie „prawidłowego wniosku

o dopłaty bezpośrednie na rok 2013”. Załącznikiem do pism są wypełnione blankiety przelewu bankowego. Mając na względzie dobro naszych beneficjentów, Dyrekcja Małopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR przypomina, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nigdy nie pobierała i nie pobiera żadnych opłat za przekazywanie formularzy wniosków o dopłaty bezpośrednie. W związku z powyższym prosimy o niedokonywanie wpłat oraz o informowanie jednostek ARiMR w razie otrzymania takiego pisma.

ARiMR

Z policyjnego notatnika

26 listopada 2012 r. Szczurowa. Mieszkaniec naszej gminy ukradł trzy puszki piwa w Delikatesach Centrum, co zostało zarejestrowane na monitoringu. Sprawę skierowano do Sądu Rejonowego w Brzesku.

25 grudnia. Tragiczny wypadek w Rudy-Rysiu. Renault potrafiło przechodzącą przez jezdnię mieszkankę tej wsi. Kobieta zmarła w wyniku odniesionych ran. Policja prowadzi postępowanie mające na celu wyjaśnienie przyczyn i okoliczności zdarzenia.

28 grudnia. Zgłoszono kradzież elementów progu zwalniającego na drodze w Szczurowej. Urząd Gminy wycenił szkodę na 230 zł.

29 grudnia. Rudy-Rysie. Kierujący oplem mieszkaniec naszej gminy wyjechał z drogi podporządkowanej na drogę z pierwszeństwem przejazdu, po czym wjechał do rowu, powodując zagrożenie w ruchu drogowym oraz dla podróżującego z nim pasażera.

5 stycznia 2013 r. Górka. Mieszkanka gminy Szczurowa zgłosiła potrącenie jej przez samochód, w wyniku czego doznała obrażeń ciała. Trwają czynności wyjaśniające okoliczności zdarzenia.

7 stycznia. Dołęga. Kierujący volkswagenem golfem stracił panowanie nad pojazdem i na łuku drogi wjechał do rowu. Ranny został pasażer.

11-14 stycznia 2013 r. Pojawie. Nieznani sprawcy dokonali uszkodzenia wolnostojącej ambony myśliwskiej poprzez podcięcie jej na tzw. metrówki. Straty – 2 tys. zł.

18 stycznia. Ponownie monitoring w Delikatesach Centrum przyczynił się do wykrycia kradzieży – tym razem czterech paczek kawy. Sprawcą okazał się znany policji mieszkaniec gminy Brzesko.

4-22 lutego. W tym okresie dokonano włamania w Uściu Solnym do budynku mieszkalnego. Sprawca po otwarciu zamka w drzwiach skradł pilarkę spalinową i dwie butle gazowe.

9 lutego. W sobotę i niedzielę na odcinku Wisły w rejonie mostu pomiędzy Górką i Sokołowicami trwały

poszukiwania człowieka, który skoczył do rzeki. Rano poinformowali o tym pracownicy firmy zajmującej się zimowym utrzymaniem mostu i zaalarmowali służby ratownicze. Na miejscu zdarzenia przez kilka godzin pracowali pływaki z Krakowa i Tarnowa. Sprawdzali głównie zakola i zatoki, w których ciało mogło się zatrzymać. Samobójcą był prawdopodobnie 17-letni mieszkaniec Sokołowic.

14 lutego. Na drodze w Uściu Solnym toyota avensis zderzyła się z volkswagenem passatem. Przybyli na miejsce policjanci uznali, że do kolizji doszło z winy mieszkańca naszej gminy kierującego passatem, który nie udzielił pierwszeństwa prawidłowo jadącej toyocie.

2 marca. Przedstawiciel Agencji Nieruchomości Rolnych zgłosił kradzież czterdziestu czterech drzew różnych gatunków z lasu w Niedzieliskach.

3 marca. Górka. W wyniku nieudzielenia pierwszeństwa przejazdu doszło do zderzenia boczno-czołowego fiata cinquecento i toyoty avensis. Obydwa pojazdy uległy uszkodzeniu.

11 marca. Wypadek na skrzyżowaniu obwodnicy Szczurowej z drogą powiatową do Rajskiego i Niedzielisk. Kierujący fordem sierrą mieszkaniec naszej gminy jadący od strony Rajskiego nie ustąpił pierwszeństwa volkswagenowi transporterowi. W wyniku zderzenia poważnie uszkodzone zostały obydwa pojazdy, przy czym ford w takim stopniu, iż nadaje się do kasacji. Sprawca został ranny i przewieziony karetką pogotowia do szpitala w Brzesku. Kierowca i pasażer volkswagena po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej zostali zwolnieni.





**Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
składamy Klientom oraz Czytelnikom
„W zakolu Raby i Wisły” najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, radości, smacznego jaja,
mokrego dyngusa, mnóstwa wiosennego słońca
oraz samych sukcesów w życiu prywatnym i zawodowym**

Firma PARTNER

**Zapraszamy do sklepu obok
Delikatesów CENTRUM w Szczurowej,
oferujemy szeroki wybór towarów –
motorowery, rowery, meble, sprzęt AGD i RTV**





ISSN 1426 - 9759

W ZAKOLU RABY I WISŁY

SZCZUROWSKI MAGAZYN INFORMACYJNY

DODATEK SPECJALNY DO NUMERU 1/2013

Inwestycje w 2012 roku

Wykonanie w ubiegłym roku szeregu inwestycji z zakresu modernizacji dróg, ochrony środowiska, oświaty, rekreacji, sportu, infrastruktury społeczeństwa informacyjnego, bezpieczeństwa publicznego, modernizacji domów ludowych i remiz strażackich było możliwe dzięki pozyskaniu przez Gminę Szczurowa dużej ilości środków finansowych z funduszy europejskich i zewnętrznych oraz dochodów własnych samorządu, jak również realizacji wspólnych projektów z sąsiednimi gminami.

Z udziałem funduszu „Spójności” wspólnie z Koszycami, Kazimierzą Wielką, Związkiem Międzygminnym

„Nidzica” i Związkiem Międzygminnym „Nida 2000” za kwotę ponad 10 mln zł rozbudowana i zmodernizowana została oczyszczalnia ścieków wraz z budową przeszło 9 km kanalizacji sanitarnej ciśnieniowej, a co najważniejsze, budową blisko 6 km magistrali wodociągowej stanowiącej połączenie z nowoczesnym ujęciem ozonowanej wody na Nidzie z przejściem przez Wisłę i połączeniem w Górcie z dwoma głównymi wodociągami, biegnącymi w kierunku Szczurowej i Zaborowa.

Sfinalizowany został wspólnie z Drwinią, Rzezawą i Koszycami projekt budowy stref rekreacji dziecięcej



Przekazanie nowego samochodu dla OSP w Szczurowej.



Sala językowa w szczurowskim gimnazjum.



Nowy Dom Ludowy w Dąbrówce Morskiej.



Wyremontowany Dom Ludowy w Pojawiu.



Rudy-Rysie. Boisko do siatkówki.



Świetlica w Strzelcach Wielkich.



Remiza OSP w Woli Przemyskiej-Zamłynie.



Przystanek autobusowy.



Boisko do koszykówki w Niedzieliskach.



Szczurowa. Zmodernizowana oczyszczalnia ścieków.



Remiza OSP w Woli Przemyskiej-Natkowie.



Uście Solne. Strefa rekreacji dziecięcej.

w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. W wyniku jego realizacji wybudowano dziewięć placów zabaw w miejscowościach: Szczurowa, Uście Solne, Wrzępia, Ryłowa, Kwików, Zaborów, Strzelce Wielkie, Wola Przemysłowska, Górka oraz dwa kompleksy sportowe w Rudy-Rysiu (boisko do siatkówki) i Niedzieliskach (bieżnia, wycynowa ścieżka zdrowia). Ponadto powstały nowe lub doposażono istniejące place zabaw w miejscowościach: Popędzyna, Rzęchowa, Niedzieliska i Rajsko.

Z pozyskanych środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich za kwotę blisko 1,5 mln zł wybudowane zostało centrum Pojawia oraz wykonany I etap kompleksowej modernizacji Domu Ludowego z salą widowiskową. Z tego samego programu wyremontowano i wyposażono świetlice wiejskie w Zaborowie, Uściu Solnym i Woli Przemysłowskiej.

Z kolei z pomocą funduszy MRPO, WFOGR UM oraz MSWiA nowe nawierzchnie bitumiczne położone zostały na 26,3 km dróg, w tym 8 km gruntownie zmodernizowano wraz z wykonaną przebudową kanalizacji burzowej i chodnika. Wybudowano również dwa parkingi.

Za ponad pół miliona złotych wybudowany został budynek Domu Ludowego w Dąbrówce Morskiej, a za 1,4 mln zł zmodernizowano budynki Domu Ludowego w Woli Średniej, Zamłynie i strażnicy w Natkowie. Ważnym przedsięwzięciem była realizacja I etapu prac przy remoncie zabytkowego dworu w Szczurowej, którego koszt wyniósł 720 tys. zł. Przeszło 600 tys. zł kosztowała przebudowa i remonty boisk sportowych w Szczurowej, Niedzieliskach, Woli Przemysłowskiej, Ryłowej i Dołędzie.

W ramach programu „Małopolskie remizy” oraz środków własnych samorządu za 190 tys. zł rozbudowano remizę OSP w Strzelcach Wielkich. Ponadto wykonano remonty budynków strażackich w Górcie, Niedzieliskach i Strzelcach Małych.

Zagospodarowany został teren i wykonane remonty świetlic w Rudy-Rysiu, Ryłowej, Rzęchowej i Strzelcach Wielkich. Nawieziono teren pod rozbudowę centrum Wrzępi. Za ponad 360 tys. zł uzyskanego dofinansowania zainstalowano kolektory słoneczne na budynkach przedszkola, hali sportowej, Urzędu Gminy i GOPS-u.

Poprawie uległy warunki oczekiwania podróżnych, dzięki wykonanym przystankom autobusowym w Uściu Solnym, Górcie, Woli Przemysłowskiej i Ryłowej.

W centrum Szczurowej, gdzie planowane jest w przyszłości uruchomienie centrum usług dla mieszkańców, wykonana została nowa konstrukcja dachu wraz z pokryciem i podcieniami budynku.

Gmina przekazała w użytkowanie Policji sprzęt informatyczny oraz wsparła finansowo oddział ginekologiczno-położniczy i noworodkowy szpitala w Brzesku. Dofinansowano też zakup samochodu pożarniczego dla OSP Górka.

Wspólnie z Radłowem, Wojniczem, Pleśną i Zakliczynem rozpoczęliśmy w 2012 roku realizację projektu CAF pn. „Nowoczesne zarządzanie publiczne” z udziałem MISTiA w Krakowie (wniosek zdobył najwyższe noty ekspertów Ministerstwa Administracji i Cyfry-



Dom Ludowy w Woli Przemysłowskiej.

zacji), za łączną kwotę 2 mln zł, w celu kształcenia pracowników UG w wyższych uczelniach Małopolski (szkolenia i kursy językowe, opracowanie lub aktualizacja dokumentów strategicznych dla gminy, pozwalających przygotować się do absorpcji środków europejskich w przyszłym okresie programowania, wdrożenie procedury kart usług dostępnych dla mieszkańców drogą internetową wraz z systemem monitoringu oraz zakup sprzętu do utworzenia punktu obsługi klienta).

Wykonane zostały dokumentacje techniczne na inwestycje planowane do realizacji, m.in. na budynek przejęty od ANR w Dołędzie, termomodernizację szkoły w Niedzieliskach, rozbudowę przedszkola w Szczurowej, modernizację placu targowego wraz z budynkiem, zagospodarowanie centrum Wrzępi (II etap), rozbudowę gabinetów rehabilitacji, remont zespołu dworsko-parkowego (II etap), sali tańca, remont ośrodka zdrowia w Uściu Solnym, dobudowę remizy we Wrzępi, termomodernizację Domu Ludowego w Zaborowie.

Gmina współorganizowała również szereg imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych, m.in. Wojewódzki Przegląd Zespołów Folklorystycznych, Kapel Ludowych i Grup Śpiewaczych „O Krakowski Wianek”, Piknik Modelarski w Strzelcach Małych, Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, Przegląd Zespołów Folklorystycznych z terenu gminy w Woli Przemysłowskiej, Ogólnopolski Wyścig Kolarski, Turniej Wsi o Puchar Wójta, Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze w Uściu Solnym, uroczysty odbiór wodociągu w Popędzynie, spotkanie absolwentów szczurowskiego liceum, Dni Seniora w poszczególnych miejscowościach w całej gminie, uroczyste oddanie średniego samochodu strażackiego dla OSP Szczurowa, podsumowanie Gminnego Konkursu Fotograficznego, wizyta delegacji ukraińskiej.

W okresie zimowym uruchomione zostały dodatkowe świetlice sezonowe i biblioteko-sświetlice. Dzięki zaangażowaniu i pracy państwa Witaliny i Machała Pastuchów, prężnie działa Szkółka Muzykowania Ludowego „Pastuszkowe Granie”, kilka kapel ludowych i zespołów folklorystycznych. Tradycje ludowe kulturuje również zespół Pieśni i Tańca „Pojawianie”.

UG Szczurowa

Organizacja odbioru odpadów

Zmiana ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach nakłada zarówno na Gminę, jak i na mieszkańców nowe obowiązki.

Gminy zobowiązane zostały do wdrożenia następujących zadań:

1. Podjęcia uchwał w sprawie:

- Regulaminu utrzymania czystości i porządku w Gminie, określającego obowiązki mieszkańców wynikające z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku – szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych,
- określania metody naliczania opłaty i jej wysokości oraz terminu i częstotliwości uiszczania tej opłaty,
- ustalenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wraz z terminem jej składania;

2. Przeprowadzenia postępowania przetargowego celem wyłonienia wykonawcy na świadczenie usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od mieszkańców;

3. Zebranie i zweryfikowanie deklaracji od mieszkańców – w przypadku nie złożenia deklaracji, Gmina musi wszcząć postępowanie, efektem którego będzie wydanie decyzji określającej wysokość opłaty miesięcznej od gospodarstwa domowego po wcześniejszym sprawdzeniu ilości osób zamieszkałych w danym gospodarstwie domowym;

4. Zorganizowania systemu pobierania opłat i ich ewidencjonowania.

Rada Gminy Szczurowa ustaliła wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od gospodarstwa domowego, przy czym zróżnicowano te opłaty w zależności od liczby mieszkańców zamieszkujących w danym gospodarstwie domowym.

Gospodarstwa domowe, w których prowadzona jest selektywna zbiórka odpadów komunalnych, liczące do 3 osób będą ponosić opłaty w wysokości 18,00 zł miesięcznie, gospodarstwa domowe liczące 4-5 osób – 27,00 zł miesięcznie, gospodarstwa domowe liczące 6 i więcej osób – 30,00 zł miesięcznie. Gospodarstwa domowe nie prowadzące selektywnej zbiórki będą ponosić opłaty 100 % wyższe.

Obowiązki wynikające z ustawy dla mieszkańców

Złożenie deklaracji od nieruchomości – obowiązek złożenia deklaracji spoczywa nie tylko na właścicielu nieruchomości, lecz także na użytkowniku wieczystym i najemcy nieruchomości. Obowiązek ten dotyczy nie tylko nieruchomości zamieszkałych na stałe, ale również nieruchomości zamieszkałych sezonowo lub czasowo, w których powstają odpady komunalne.

Pod pojęciem osoby zamieszkałej rozumie się osobę przebywającą w miejscu zamieszkania więcej niż trzy dni w tygodniu.

Zgłaszanie wszelkich zmian, które są podstawą ustalenia wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi – w terminie 14 dni od dnia wystąpienia zmiany właściciel nieruchomości jest obowiązany złożyć nową deklarację.

ODPOWIEDZI PRAWNIKA NA NIEKTÓRE WĄTPLIWOŚCI WYNIKAJĄCYCH Z USTAWY

Jakie działania musi podjąć gmina lub miasto w stosunku do osób, które nie złożą deklaracji?

W pierwszej kolejności zostanie wysłane przypomnienie z określeniem nowego terminu złożenia deklaracji. W następnej kolejności zostanie wszczęte postępowanie administracyjne zakończone wydaniem decyzji ustalającej wysokość opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. W trakcie postępowania administracyjnego zostanie ustalona faktyczna ilość osób zamieszkałych w danym gospodarstwie.

Czy mieszkańcy muszą wypowiedzieć dotychczasową umowę na wywóz śmieci?

Tak, najpóźniej przed końcem maja 2013 r. należy wypowiedzieć umowy z podmiotami świadczącymi usługi w zakresie odbioru odpadów komunalnych. Niewypowiedzenie umowy może spowodować, że firma świadcząca usługi może nadal wysyłać faktury do mieszkańców. Dany mieszkaniec zmuszony będzie do ponoszenia podwójnych opłat: za wystawioną fakturę i wniesienia wynikającego z ustawy „podatku śmieciowego”.

W przypadku prowadzenia selektywnego zbierania odpadów mieszkańcy będą ponosić niższe opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Skąd mieszkańcy mają wiedzieć, jak taką selektywną zbiórkę prowadzić, aby mieć możliwość ponoszenia niższych opłat?

Selektywna zbiórka polega na wyodrębnianiu co najmniej następujących frakcji ze strumienia odpadów: papieru, metalu, tworzyw sztucznych, szkła opakowaniowego, opakowań wielomateriałowych oraz odpadów komunalnych ulegających biodegradacji. Po przeprowadzeniu postępowania przetargowego Gmina powinna przygotować szczegółową informację o tym, jakie odpady powinny być gromadzone w poszczególnych workach i pojemnikach.

UG Szczurowa